

Reprinty

"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej



Paul Friedrich Meyerheim

▶ Str. 10-11

SPORT SZKOLNY Z ENERGĄ



▶ Str. 12

# GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 640 | 09.10.2020 r. ISSN 2544-2864

## Zło miłych Niemców

### Oddział gdańskich szturmowców znęca się nad harcerzem polskim

W Gdańsku wydarzył się znów bolesny wypadek, który najostrejszej wymaga kwalifikacji również, a może przede wszystkim ze strony kół, z których pochodzą sprawcy zajścia.

Dnia 31 lipca br. harcerz polski, drużynowy Bruno Mach siedzi z młodszym swym bratem ulicą Siedlungsweg, na przedmieściu Gdańska. Chłopcy polscy spotkali tu oddział szturmowy partii narodowo-socjalistycznej z Gross-Waldorf, maszerujący w mundurach i ze sztandarem. Spokojnie bez salutowania swastyki przejście Polaków stało się powodem masowego napadu szturmowców hitlerowskich na bezbronnego chłopca. Przy wórzez wywisk „Schweinhunde” komenda „haut zu!” została bezwzględnie i brutalnie wykonana.

Młodszy z braci Machów otrzymał kilka uderzeń, po czym udało mu się uciec. Brunona powalono na ziemię, zbito i skopano, a gdy jeszcze się bronili, poczesławano tak jakimś narzędziem w okolicę lewego ucha, że stracił przytomność.

Po tym „szturmie i zwycięstwie” oddział szturmowy spokojnie odmaszerował w błądym zapewne przewidzeniu, że pomniejszona została „zniewaga”, jakiej dopuszczono się wobec swastyki.

Dalsza procedura ma już swą tradycję. Zawiadomiona policja najpierw mundurowa, potem kryminalna przeprowadza śledztwo, o wynikach którego nic jeszcze nie wiadomo; wiadomo tylko o pytaniami na temat

ście te tendencje, które jak się zdaje, czują stale nad podsycaniem atmosfery nienawiści na gdańskim, najmniej do tego odpowiednim terenie.

Czy kompetentne w gdańskich partiach narodowo-socjalistycznych czynniki zdobędą się na wyraźne potępienie napastników i konsekwentne ich osądzenie? Czy odezwie się gdańska prasa niemiecka, tak

czuła, gdy gdziekolwiek włos Niemcowi z głowy spadnie?

Chcemy wierzyć, że — tak. Przemilczenie, „stodschweigen” byłoby solidaryzowaniem się z napaścią, a tym samym pozbawiliby nas szacunku, jaki mimo wszystko odczuwać musi każdy człowiek dla ludzi służących obcej, ale wielkiej

### Posiew nienawiści podjęty przez „Vorpostena” wydaje owoce Młodzież narod.-socialistyczna poluje na chłopców polskich

(t. s.) Organ partii narod.-socialistycznej w Gdańsku „Der Danziger Vorposten” sfabrykował znana już naszym Czytelnikom bajeczkę o „męczeństwie hezbrojnej Charlotte”, która miała być rzekomo pobita przez harcerzy polskich,

a której w rzeczywistości ani włoski nie spadł z głowy. Pisząc o tym, skwalifikowaliśmy ten alarm jako świadome podszywanie ludności niemieckiej Gdańska przeciwko Polakom. Rzeczywistość ostatnich dni potwierdza niestety w

pełności nasze słowa.

W ub. piątek ukazała się kłamliwa wiadomość „Vorpostena” o rzekomej napaści harcerzy polskich, w domu przy ul. Stiftswinkel 22/23, a już w sobotę wieczorem i w ciągu niedziel przy ulicy tej młodzież narodowo-socjalistyczna „Hitler-Jugend” odbywała formalne, zorganizowane polowania na chłopców polskich tam mieszkających. Młodzież polska słabsza liczebnie stała się przedmiotem ustawicznych napaści nie tylko słownych, ale również czynnych. Zaznaczamy, że dysponujemy w razie potrzeby nazwiskami.

Wskutek takiej akcji chłopcy polscy pozbawieni zostali swobody ruchów, ich bowiem bezpieczeństwo nie zostało uchronione i nikim zabezpieczone.

Na wezwanie rodziców napastownych chłopców przyjechał w sobotę wieczorem na rowerze policjant, który oświadczył jednak, że z taką ogólną napaścią nie może sobie dać rady. Przedstawiciel władzy bezpieczeństwa zapewnił równocześnie, że gotów jest odprowadzić młodzież polską na wieczór ku czci żołnierza, jaki staraniem Polonii odbywał się w tym dniu w Sidiłcach. Z opieki tej jednak rodzice chłopców polskich zrezygnowali.

### Komisarz Generalny Rzplitej zaprotestował przeciw bezkarności wybryków antypolskich Nieudała próba storpedowania interwencji polskiej w Gdańsku

Jak prasa gdańska informuje opinię niemiecką?

Trzy dni temu Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Chodacki złożył Senatowi Wolnego Miasta bardzo energiczny protest przeciwko postępowaniu partyjnych czynników narodowo-socjalistycznych, ich bezkarności i tolerowaniu przez władze gdańskie wybryków i akcji antypolskiej na terenie Wolnego Miasta.

W piśmie dowiadują się po raz pierwszy o zajściach; dotychczas bowiem „Danziger Vorposten” przemilczał zupełnie wszystkie wypadki pobicia Polaków.

Podobne niesumienne informowanie opinii w odnośnym Winnicki drobny ranny P. Dopiero

prasy polskiej pisze po raz pierwszy o strasznym oskarżeniu pod adresem gdańskiego kolejarza narodowości niemieckiej.

Z komentarza tego przebiega nerwowa chęć usprawiedliwienia protestu Senatowi.

### Aresztowanie dwóch Polaków w Gdańsku

W Gdańsku aresztowanych zostało przez policję gdańską dwóch Polaków. Pierwszy z nich Zaborowski ze Strzepowa (pow. Gdańskie Wyżyny), szofer polskiego właściciela tego majątku dopuścić się miał rzekomo słownej zniewagi flagi narodowo-socjalistycznej. Zaborowski obraził miał flagę w dniu 20 kwietnia, aresztowany zaś został 8 maja br.

Poza tym aresztowany został pracownik Rady Portu w Gdańsku, Ernest Orłowski, jak dotąd niewiadomo z jakiego powodu.

W związku z tym wspomnieć należy, że aresztowanie Orłowskiego do dziś dnia

sprawa Schoenberga, kiedy to w październiku roku 1936 dokonany został napad bojówki na mieszkanie Orłowskiego i jego żony, którzy zostali dotkliwie pobici. Poza tym napadnięto na mieszkanie Czapiewskich, a tłem tych napadów jak i późniejszych sztykan zamieszkałyc h w Schoenbergu rodzin polskich było posyłanie dzieci polskich na urządzony w domu Orłowskich, najzupełniej legalny kurs języka polskiego. Orłowski został wtedy aresztowany, a później powrotnie w czerwcu 1937 r.

Senat W. Miasta zapowiedział wtedy śledztwo w tej sprawie, jednak do dzisiaj śledztwo pozostało — bez wyniku.

**Kierownik naszego oddziału w Gdańsku red. Tadeusz Sypniewski przytrzymany przez gdańską policję i na interwencji Komisarza Generalnego zwolniony**

W dniu wczorajszym około godz. 19.00 w pół do dziesiątej kierownik naszego oddziału w Gdańsku redaktor Tadeusz Sypniewski został przytrzymany przez gdańską policję. Redaktor Sypniewski w W. M. Gdańsku godła. tor odpowiedzialny na W. M. Gdańsku. W tym Wilhelm Grimsman został wezwany nawet by celem przesłuchania w przedzłym ku szpitalu, zaś w naszej redakcji gdańskiej przeprowadzono rewizję.

Na skutek energicznej interwencji Komisarza Generalnego R. P. obydway nasi koleżdy zostali zwolnieni.

Aresztowanie naszych kolegów jest jeszcze jednym przykładem, jaka panuje atmosfera zdrażnienia, jaka panuje w stosunkach polsko-gdańskich. Aczkolwiek pierwszy mielibyśmy prawo podnieść alarm w tej sprawie, wierni pozostaniemy naszej linii zasadniczej, która zmierza do rozproszenia fatalnej aury, wywołanej ekscysemami szowinistycznych grup gdańskich.

Dlatego, wyrażając serdeczne ubolewanie naszym kolegom, wzywamy ich do dalszych wysiłków w ich pracy na terenie W. M. Gdańska, wbrew dywersyjnym podkopom nieodpowiedzialnych grup szowinistycznych, którzy chcą ukarać winnych

Tymczasem — nic podobnego odpowiada, lecz... protestu Oto Senat W. Miasta pisma Przedstawiciela Rzplitej w Generalnym

„Blokem spokoju” nazwał gdańskie władze policyjne.

W gdańskim Dworze Artusa z okazji przyjęcia bawiących w Gdańsku kierowników służby pracy z Prus Wschodnich przedstawił Senatowi Greiser. Mówca wsparty na sile Niemiec.

Partia narodowo-socjalistyczna w Gdańsku — oświadczył prezydent Greiser — nie da się wytrącić ze spokoju ani przez żadne kombinacje prasy zagranicznej, ani też przez mobilizację wojskową na granicy Wol

**Propagandowy marsz w Gdańsku**

GDANSK. Jak donosi ATE w pomiedzianek, dnia 15 bm. wieczorem urządzają narodowo-socjalistyczne sztafety szturmowe marsz propagandowy przez ulice Gdańska.

W marszu, który się rozpoczął na Wałach sokołą Bramą, wezmą udział oddziały pieszne, konne, motorowe oraz oddział sanitarny z orkiestrą na czele.

Politechnika gdańska we Wrzeszczu stała się terenem zajęć, które formą i charakterem swym przekroczyły wszystkie dotychczasowe konflikty, jakie zdarzały się nieraz między studentami polskimi i gdańskimi.

Na wykładzie prof. Flügla studenci gdańscy siłą zmusili kilku obecnych Polaków do opuszczenia sali wykładowej. Taka sama akcja wśród okrzyków „Polen raus!” odbyła się w innych salach wykładowych, kresłarniach i bibliotece, przy czym doszło do szeregu starć. Wy-

### Studenci gdańscy w mundurach nar.-socj. siłą usunęli Polaków z Politechniki gdańskiej Interwencja Komisarza tu Gen. w Senacie

Politechnika gdańska we Wrzeszczu stała się terenem zajęć, które formą i charakterem swym przekroczyły wszystkie dotychczasowe konflikty, jakie zdarzały się nieraz między studentami polskimi i gdańskimi.

Na wykładzie prof. Flügla studenci gdańscy siłą zmusili kilku obecnych Polaków do opuszczenia sali wykładowej. Taka sama akcja wśród okrzyków „Polen raus!” odbyła się w innych salach wykładowych, kresłarniach i bibliotece, przy czym doszło do szeregu starć. Wy-

lamane zostały także zamknięte drzwi kresłarni polskiej „Korabia”, skąd również Polacy zostali usunięci.

Rzecz charakterystyczna, że cała akcja dokonana została niemal jednocześnie i w dniu tym wszyscy studenci gdańscy przybyli do uczelni w mundurach narodowo-socjalistycznych.

Niezwłocznie po ujawnieniu zajść Komisarjat Generalny R. P. w Gdańsku interweniował w Senacie W. M., przedstawiając ich przebieg i domagając się wydania zarządzeń przywracających

spokój na uczelni i zapewniających studentom polskim swobodę uczęszczania na wykłady.

Nazajutrz po zajściach studenci polscy pracowali w swych kresłarniach bez przeszkód, natomiast we wczesnych godzinach popołudniowych przed domem akademickim Bratniej Pomocy zebrała się grupa studentów gdańskich, którzy zajęli agresywną postawę, starając się przedostać na dziedziniec. Do poważniejszych jednak starć nie doszło.



## F(ig)raszka

Jak przewidywano mamy chorych hordey  
Padają wciąż nowe zakażeń rekordy  
Tak bardzo nie chcemy dołączyć do grona  
Miast, w których panoszy się strefa czerwona  
Zakazy, nakazy, wielkie obostrzenia  
By zmniejszyć zakresy wirusów rażenia  
Bezsilne SANEPID, Czerwone Brygady  
Bo Covid szaleje, nie ma na to rady

## Liczba

1 107 zł

koszt konsultacji i ekspertyzy dla A. Dulkiwicz na temat mowy nienawiści w przestrzeni publicznej

3 351 zł

koszt cateringu w Hiltonie dla gości prezydenta Gdańska z okazji 40. rocznicy Sierpnia 80 i 81. rocznicy wybuchu II wojny światowej

26 480 zł

koszt poczęstunku dla gości prezydenta Gdańska z okazji 40. rocznicy Porozumień Sierpniowych

## Cytat tygodnia

- J. Gowin głosował za podwyższeniem wieku emerytalnego, jako minister sprawiedliwości przyłożył rękę do rujnowania systemu wymiaru sprawiedliwości(...) to w czasie jego rządów likwidowano wydziały sądów pracy(...) muszę przyznać, że takiego prezentu od rządu Zjednoczonej prawicy się nie spodziewaliśmy - Krzysztof DOSŁA, szef gdańskiej "S" w rozmowie z red. Olgą Zielińską.

- Słowa A. Dulkiwicz są skandaliczne, obrażają Polskę i Polaków, są słowami haniebnymi, które wpisują się w bardzo niedobrą narrację(...) to po prostu brak rozsądku, zacietrzewienie polityczne i jakaś dziwna niechęć do własnej ojczyzny - poseł Kacper PŁAŻYŃSKI (PiS) w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Energa z Lechią na rekord

**Energa z Grupy ORLEN o ponad 60% zwiększyła kwotę przeznaczoną na Lechię Gdańsk w sezonie 2020/2021 i po raz piąty została sponsorem głównym gdańskiego klubu. Piłkarze od 13 lat mogą liczyć na wsparcie pomorskiej grupy energetycznej. Przedłużona umowa obejmuje zarówno sponsoring drużyny seniorskiej klubu piłki nożnej Lechia Gdańsk, jak też drużyn młodzieżowych Akademii Lechii Gdańsk.**

Nowa umowa, przedłużająca współpracę na aktualny sezon, utrzymuje większość dotychczasowych świadczeń między sponsorem i klubem. Gwarantowane wsparcie podstawowe utrzymane jest na optymalnym poziomie. Nowym elementem jest m.in. system premiowania za rezultaty zespołu osiągnięte w ekstraklasie oraz Pucharze Polski.

– Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Energa po przejęciu kapitałowym przez PKN ORLEN kontynuuje wsparcie pomorskiego sportu. Ważnym elementem jest dla nas również szkolenie dzieci i młodzieży, dlatego na ten obszar kładziemy szczególny nacisk. Akademia Lechii Gdańsk to jeden z najsilniejszych regionalnych ośrodków edukacji tych najmłodszych. Jej wsparcie jest nieodłącznym elementem nowej umowy. W ten sposób umiejętnie łączymy strategię sponsoringu sportu ze społeczną odpowiedzialnością spółki – mówi Daniel Obajtek, Prezes Zarządu PKN ORLEN.

Warto podkreślić, że w ramach nowej umowy Energa zainicjowała podjęcie działań kultywujących i budujących

szacunek wobec historii Polski. Podejmowane będą też działania edukacyjne i promujące pozytywne wzorce oraz wizerunek kibiców gdańskiego klubu.

Kontynuacja współpracy pomiędzy Energą i Lechią nawiązywana jest w specyficznych

riantami na wypadek meczów odwoływanych z powodu koronawirusa lub rozgrywanych bez udziału publiczności. Wiemy, że sezon 2020/21 będzie przebiegał bez zakłóceń, jednak dzięki wspólnie wypracowanym rozwiązaniom w dużym

jest nie tylko jedną z najbardziej rozpoznawalnych sportowych marek Pomorza.

– Akademia Lechii Gdańsk to jeden z najsilniejszych regionalnych ośrodków edukacji sportowej dla dzieci i młodzieży. Świadczy o tym obecność kilku zawodników szkolenych w Akademii w kadrze seniorskiej Lechii na sezon 2020/2021 – mówi Adrian Bruliński, rzecznik prasowy Lechii Gdańsk.

Przedłużenie umowy sponsoringowej z Energą pozwoli Lechii nie tylko na skuteczniejsze przygotowania do kolejnych meczów ligowych oraz w Pucharze Polski, ale również na dalszy rozwój pozostałej działalności, m.in. promocji kultury fizycznej oraz budowania wokół klubu silnej, zaangażowanej społeczności lokalnej.

Energa jest sponsorem głównym Lechii Gdańsk od 2016 roku, ale początki współpracy spółki i klubu sięgają 2007 roku. Z biegiem lat poszerzyła się ona m.in. o wsparcie dla Akademii Lechii Gdańsk.

**źródło informacja prasowa**



Daniel Obajtek, Prezes Zarządu PKN ORLEN, podczas konferencji z Lechią Gdańsk

czasach pandemii, dlatego drugą z kluczowych zmian w stosunku do ubiegłego sezonu jest nowy schemat działania w przypadku różnych obostrzeń.

– Poprzedni sezon piłkarski był dla wszystkich zupełnie nowym doświadczeniem, dlatego skonstruowaliśmy umowę z bardzo bezpiecznymi wa-

stopniem jesteśmy na nie przygotowani – mówi Adrianna Sikorska, Wiceprezes Zarządu Energi SA ds. Komunikacji.

## Sportowcy i społecznicy

Obchodząca w tym roku jubileusz 75-lecia Lechia Gdańsk

## Akapit wydawcy

Pełnego liberalnej swady właściciela pomorskich koncernów medycznych.

Były "towarzysz naczelnik Jastarni" to regionalny promotor komercjalizacji szpitali. Czyli przekształcania ich w spółki. Czyli postawienia rachunku zysków i strat ponad humanitarny wymiar służby zdrowia.

wym a nie spółkowym, który posiada. Dziwne, że płacąc ich prezesom 370 tys. zł rocznie nie dowierza personelowi, który zatrudnia.

Jest przy tym Struk z własnego wyboru przedstawicielem władzy publicznej, który ma obowiązek zapewnienia obywatelom równego dostępu do świadczeń zdrowotnych finans-

przejęcie ogromnych środków - dziś ponad 100 mld złotych - które już są w obiegu finansowym lecznictwa.

Covid-19 nieprzejemnie psuje te marzenia, ale przyjemnie można nim okładać partyjnych konkurentów.

Używa się w tym celu kobiet, które wzbudzają litość swoją udawaną ignorancją.

**Marek Formela**

## Adresat Struk - 15 pytań...

Czyli wystawienia życia i zdrowia na wolny rynek rozmaitych chciwości.

Nie są one, jak zdrowie wg opinii WHO, dobrem wyższego rzędu.

Dowiódł tego sam Struk chroniąc swój zainfekowany organizm w szpitalu państwo-

sowanych przez podatników.

Nie musi być to dolegliwość szczególnie skoro w 21 postulatach samorządowych wytyczających linię konceptowej destrukcji państwa widzi się jako decydent i kontroler w sprawach medycznych. W tym celu byłoby pożądane

PS. Trzecia z nich Aleksandra Dulkiwicz usiadła przed mikrofonem Radia Gdańsk i też chciała łoić wojewodę, który obdarzył ją onegdaj swoim faworem. Odnosić wypada, że reprezentuje miasto, które nie ma własnego szpitala, a nawet przychodzi. Nadal jednak na A. Dulkiwicz ciąży obowiązek ochrony zdrowia obywateli co wypierała z umysłu będąc zastępcą prezydenta.

## Personalia

✓ Uniwersytet Gdański uhonorował tytułami doktora honoris causa pierwszych rektorów gdańskich uczelni wybranych po zmianach demokratycznych w 1989 roku. W Dworze Artusa wyróżniono prof. **Zbigniewa Grzonkę**, wybitnego chemika, rektora UG w latach 1990-96, prof. **Edmunda Wittbrodta**, technologa budowy maszyn, który w 1972 z wyróżnieniem ukończył wydział mechaniczno-technologiczny, a 2 lata później obronił doktorat, rektora PG w l. 1990-96 oraz prof. **Stefana Angielskiego**, biochemika zajmującego się metabolizmem nerek, organizatora Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej AMG, rektora tej uczelni w l. 1990-93. Wspólną zasługą trzech rektorów było nie tylko ogromne zaangażowanie w rozwój własnych uczelni w nowych okolicznościach ustrojowych, ale także konsekwentna praca na rzecz integracji środowiska akademickiego Pomorza. Z okazji tak podniosłej zebrani w Dworze Artusa usłyszeli wystrzał z zabytkowej feluki, co jest splendorem dla gdańszczan wybitnych. Gospodarzem spotkania był prof. **Krzysztof Bielawski**, prorektor UG ds. rozwoju pełniący tymczasowy zarząd nad swoją uczelnią.

✓ Prezydent Gdańska, co prawda nie osobiście, nagrodziła wybitnych gdańskich artystów, członków Związku Polskich Artystów Plastyków, którzy obchodzą różne jubileusze swojej działalności twórczej. W gronie wyróżnionych nagrodą **Aleksandry Dulkiwicz** znalazł się były prezes gdańskiego ZPAP, przewodniczący jego rady artystycznej, himalaista **Ryszard Kowalewski** świętujący jubileusz 50. rocznicy malarskiej wypelnionej miłością do gór i ludzi gór oraz **Janusz Tartyło**, zajmujący się unikalną sztuką karografii **Piotr Kowalski**, **Ewa Beyer-Formela**, **Alojzy Michalak**, **Dorota Białczak** i **Alojzy Osada**. Spotkanie z laureatami odbyło się w bibliotece przy ul. Mariackiej, a wyróżnionych honorował **Andrzej Stelmachiewicz**, radny gdański z koalicji rządzącej miastem, przewodniczący komisji kultury i promocji gdańskiego parlamentu.

✓ 2 października Wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego **Jarosław Sellin** wręczył dr. **Karolowi Nawrockiemu** powołanie na kolejną kadencję (lata 2020-2027) dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. W trakcie trwającej ponad 3 lata kadencji dr. Karola Nawrockiego na stanowisku dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, instytucja stała się jednym z najchętniej odwiedzanych muzeów narracyjnych nie tylko na Pomorzu Gdańskim, ale także w całej Polsce. Świadczą o tym statystyki, według których od momentu otwarcia Muzeum odwiedziło ponad 1,77 mln osób, z czego około 20 % stanowili goście zagraniczni. Dziś Muzeum II Wojny Światowej to instytucja kultury nieodłączająca w aktywności i narracji od wydarzeń oraz kontaktów międzynarodowych, w tym złożoności problematyki II wojny światowej, stawiająca jednak sobie za główny cel opowieść o polskim doświadczeniu w latach 1939-1945 w kontekście wydarzeń międzynarodowych.



# Czas na tani gaz!

Po co przepłacać?

Wybierz gaz od Energi.



ZADZWOŃ I SPRAWDŹ  
**555 555 555**

Koszt połączenia wg. stawek Twojego operatora telefonicznego.  
Z ofert skorzystasz również na [energa.pl](http://energa.pl) i w salonach sprzedaży.

**Zyskaj gaz w niższej cenie i obniż rachunki w swoim domu lub firmie.**

Kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszych ofert Błękitna energia dla domu oraz Błękitna energia dla Firm, dowiesz się z regulaminów dostępnych na [energa.pl](http://energa.pl) lub w naszych salonach sprzedaży. Gwarantowana cena gazu obowiązuje do 31.12.2021 r. Z ofert możesz skorzystać w okresie od 17.07.2020 r. do 31.12.2020 r. Oferty dedykowane są dla obecnych lub nowych klientów, korzystających z usług dystrybutorów, z którymi ENERGA-OBRÓT S.A. ma zawarte umowy dystrybucyjne. Oferty nie dotyczą opłat za dystrybucję. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.





# Dulkiewicz na manowcach

Z Czesławem Nowakiem, prezesem Stowarzyszenia Godność, portowcem, więźniem politycznym w PRL, byłym posłem (1989-93) i radnym Gdańsk (1998-2006) rozmawia Artur S. Górski

– W reportażu „Eine Strassenbahn namens Danzig. Die PiS-Kampagne gegen Gdansk”, wyemitowanym na antenie Deutschlandfunk, autorstwa byłej dziennikarki Radia Gdańsk Małgorzaty Żerwe i Davida Zane Mairowitza, wybrzmiały wątki z najnowszej historii. Prezydent Gdańsk Aleksandra Dulkiewicz, oceniając, że jest zagrożenie dla demokratycznego państwa prawnego i jest erozja praw obywatelskich dla porównania użyla dyktatury narodowo-socjalistycznej w III Rzeszy. Czy nasze prawa obywatelskie są zagrożone i zmierzamy ku dyktaturze?

– Pani Aleksandra Dulkiewicz, tak twierdząc, sięgając po porównania z hitlerowskim państwem, pokazuje, że jest osobą niedouczonej. Nie skorzystała z okazji i nie przysłała na wernisaż wystawy „Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku” przy Muzeum II Wojny Światowej, pokazującej losy Polaków Wolnego Miasta Gdańsk. Mogłaby zobaczyć dokumentację szkan i prześladowań Polaków przed II wojną światową w Gdańsku. Od 1 września 1939 roku rozpoczęło się unicestwienie polskiego życia, straceni zostali po haniebnym procesie gdańscy pocztowcy, do obozów koncentracyjnych trafili ludzie polskiej kultury, księża, sportowcy, rzemieślnicy. Zapelnili się więzienia, elita Pomorza wymordowana została w Piaśnicy, w Szpęgawsku. Wielu Polaków Wolnego Miasta Gdańsk zapłaciło życiem, za to, że byli Polakami i o polskość się upominali. Taka jest historia, nasza historia, którą trzeba znać.

– Wystawa będzie prezentowana przez kilka miesięcy, może pani prezydent skorzysta...

– Gdyby prezydent Dulkiewicz obejrzała wystawę i zobaczyła historię utrwaloną na zdjęciach wiedziałaby, że powinna milczeć a wypowiadać osady, porównując demokratycznie wybrane władze Polski do totalitarnej III Rzeszy. Zwykły człowiek nad losem rodaków zapłaci. Tymczasem mamy tendencje w literaturze, w nazewnictwie, w wypowiedziach oficjeli, do wybielania Niemców gdańskich, do zrównywania win i odpowiedzialności. Oni zasługują na jasną, twardą ocenę. Gdańsk w latach 30 XX wieku był miastem przesiąkniętym narodowym socjalizmem. Jednym z najbardziej prohitlerowskich miast, mimo, że nie był w Niemczech. W 1933 roku NSDAP zdobyła większość w parlamencie Wolnego



go Miasta Gdańsk (NSDAP w Volkstagu zdobywała 38 z 72 mandatów – dop. red.).

– W 1935 roku narodowi socjaliści otrzymali 140 tysięcy głosów i zdecydowaną większość w Volkstagu, przy 9 tysiącach głosów oddanych na komitety polskie i 85 tysiącach na pozostałe partie. Faktyczną władzę miał Bawarczyk Albert Forster, od 1930 roku partyjny lider, gauleiter NSDAP w Gdańsku...

– To on był odpowiedzialny za zbrodnie hitlerowskie na narodzie polskim, w tym za obóz koncentracyjny Stutthof. Jak można porównywać tamten czas z jakimś odkramienianiem wolności po plasterku, z naszymi wyborami? Jednak widać można. Żal, że robi to prezydent Gdańsk, dowożona limuzyną do miejsca pracy, mająca wszelkie możliwości działania, nawet daleko poza swoimi samorządowymi kompetencjami.

– „Eine Strassenbahn namens Danzig” ma polityczne przesłanie, którego nie kryją autorzy, w podtytule jest „Die PiS-Kampagne gegen Gdansk”...

– W tym upominaniu się o zagrożoną jakoby wolność, zrealizowane zostało polityczne zapotrzebowanie klasy politycznej nieprzychylniej Polsce, która dbałość o nasze wartości chce ubrać w faszyzm. Reportaż został zrealizowany w atmosferze ataku na rząd w Warszawie i na Polskę za jakoby łamanie praworządności. Zachód zaś ma własne problemy z gospodarką, z gangami imigrantów, z terrorem, z dyktatem poprawności.

– Rozumowanie jest proste: NSDAP doszła do władzy w warunkach demokratycznych Republiki Weimarskiej, a następnie wolność odbierała Niemcom stopniowo. Zjednoczona Prawica dokonuje zawłaszczania sądów, łamiąc praworządność, uprawiając propagandę...

– Czy my w Polsce jesteśmy świadkami terroru,

zamachów, procesów politycznych? Jeśli już to w ich wyniku skazywani są ludzie tacy jak Natalia Nitek-Plażyńska czy Anna Kołakowska. Przypomnę, że Niemcy urzeczonym Adolfem Hitlerem, jego diabelską siłą przyciągania oraz ideologią z pogańskimi obrzędami, poparli zdecydowanie NSDAP (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei w 1932 miała 37 proc. poparcia i stała się największą partią w Reichstagu. 30 stycznia 1933 r. Paul von Hindenburg desygnował Adolfa Hitlera na kanclerza, w marcu 1933 r. NSDAP otrzymała 44 proc. Głosów, Reichstag uchwalił ustawę o wydawaniu rozporządzeń z mocą ustaw – dop. red.). Hitler nie krył swych poglądów. Bojówki SA panoszyły się na ulicach. Dochodziło do walk ulicznych. Niemcy w swej większości nie protestowali. Przeciwnie, widzieli w nim wodza.

– Narodowi socjaliści nie kroili wolności jak „salami”, potrzebowali na uchwycenie pełni władzy dwóch miesięcy i jednej ustawy...

– Byli napastliwi i energiczni. Od lat 30 panował terror, a od 1939 roku mordy i grabież polskiego majątku. Dlatego, że Niemcy dali Hitlerowi, Forsterowi i innym zbrodniarzom, władzę nieograniczoną. Jeśli ktoś dostrzeże analogie między totalitaryzmem a 6 latami rządów PiS i koalicjantów, gdy każdy mówi co chce, mądrze czy głupio, to daje dowód złej woli. Gdzie to okrawanie wolności się odbywa. Czyżby gdański urząd był ostatnią enklawą wolności? Nie żartujmy. Niech się pani prezydent poduczy, a nie opowiada w niemieckim radiu, że jej mama płacze po nocach, bo jest jej gorzej niż „za komuny”, bo PiS atakuje Europejskie Centrum Solidarności, a nawet tramwaj, że ustawy przepycha. Jeśli dość łagodnie zwraca się jej uwagę to pisze o błę-

dzie w interpretacji i mówi, że woli zajmować się sprawami miasta. To niechaj się miastem zajmuje rzeczywistość.

– Wspierają panią prezydent pisarz Stefan Chwin, dyrektor ECS Basil Kerski, historyk i sławista Peter Loew, wicedyrektor Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt. W reportażu Deutschlandfunk Aleksandra Dulkiewicz powołuje się na opozycyjną przeszłość mamy...

– Mają widać swoje powody i takie przekonania. Przeprowadzone porównanie do sytuacji w Niemczech lat 30 jest absurdalne. Niemcy z własną, haniebną przeszłością starali się uporać. Zerwali z nią. Co do mamy pani prezydent, to nie zetknąłem się z nią, ani z jej działalnością, w stanie wojennym, ani wcześniej. Czegoż się ona dzisiaj boi? Dlaczego płacze? Czy ktokolwiek zagraża mamie Aleksandry Dulkiewicz? Podpieranie się mamą dla uwiarygodnienia krzywdzących obraz Polski narracji, wykorzystywanie mamy, budzi niesmak.

– Izabela Dulkiewicz w PRL, wraz z mężem, wspierali opozycję demokratyczną, działali w Ruchu Młodej Polski...

– Tym większe jest zobowiązanie pani Aleksandry. Ona do polityki trafiła późno. Nieco przez przypadek, najpierw do kancelarii Pawła Adamowicza. Była jego asystentką. Tym bardziej niepokoi jej narracja. Rozważaliśmy więc prawne warunki ogłoszenia referendum o odwołanie prezydent Gdańsk. Konieczna jest granica między pracą na rzecz gdańszczan i Gdańsk, do której została wybrana i za którą otrzymuje wynagrodzenie a prowadzeniem polityki krajowej, a nawet międzynarodowej. Do czego ona nie ma przygotowania. Mam nadzieję, że nie maskuje politycznym zaangażowaniem nieprzygotowania do

rządzenia skomplikowanym organizmem miasta. Gdyby jednak tak było należy rozważyć działania naprawcze, być może referendum, by w ostateczności sięgnąć po zarząd komisaryczny.

– To bron atomowa, przez trzydzieści lat były dwa przypadki zastosowanego zarządu komisarycznego. Kto miałby namawiać i robić referendum? Jeden cukiernik, „Godność” i kibice?

– Dalibyśmy pewnie radę. – Czy w Gdańsku rządzą politycy, którzy mają proniemieckie sympatie?

– Mają owe sympatie i hołdują mitom Wolnego Miasta, w którym wolności nie było, a był terror.

– Opozycja w Radzie Miasta nie podnosi szczególnie mocno tematu owych sympatii?

– Koledzy z PiS się zaszewili w swoich ławkach. Nie wykorzystują możliwości, np. kontrolnych i interpelacji. Nie zgłaszając autorskich pomysłów nie można przekroczyć progu poparcia nie dającego realnego wpływu. Nie ma pomysłów. Nie ma rozliczenia. Chociażby dlaczego nie jest budowane drugie pasmo od Obrońców Wybrzeża do Alei Hallera. Jest tunel pod Martwą Wisłą, ale jest i permanentny korek. Prezydent tego nie widzi? Radni problemu nie cisną. Władze Gdańsk administrują miastem na poziomie minimum, wszczyńając puste spory z rządem. Uprawiają politykę międzynarodową, zaniedbując obowiązki, jakoś komunikacji, godziwe ceny za ogrzewanie i opłaty, rozwiązywanie problemów parkowania, nie tylko drenując kieszenie.

– A Czesław Nowak tylko by stawiał pomniki, pisał oświadczenia i upominał się o rozliczenia?

– Owszem, upamiętnienie żołnierzy z Westerplatte miałem za punk honoru od kiedy służyłem w WOP, w latach 50. Upominaliśmy się o godne miejsce ich pochówku, o krzyż nad żołnierskimi mogiłami, o przesunięcie czołgu T-34, o upamiętnieni papieskiej pielgrzymki. Nie robiło tego miasto i nie robiło państwo. W uporządkowanym m.in. naszymi staraniami parku im. Prezydenta Reagana stanął pomnik Jana Pawła II i Ronalda Reagana. Ich misterny plan, oparty na moralności, na walce z „imperium zła”, doprowadził do zaważenia się bolszewizmu. Jako radny robiłem wiele by park był atrakcyjny, by mieszkańcy i turyści mieli gdzie spędzać czas. Proponowałem na gdańskim molo,

poprzez jego wydłużenie, zbudowanie mariny i przystani dla statków wycieczkowych. I nic. Wystąpiliśmy do Zarządu Morskiego Portu Gdańsk by przy Kapitanacie Portu stanął pomnik-symbol żony i matki marynarza, czyli kobiety z dwójką dzieci, czekających na powrót z morza męża i ojca. I nic.

– Pomniki bywają atrakcjami turystycznymi...

– Aż się prosi o zrealizowanie pomysłu w porcie. „Godność” obserwuje rozwój wypadków, piszemy oświadczenia. Ale i pytamy co z tego wynika. Szargane są symbole religijne. Podważana jest polska historia w Gdańsku. Czerwoną farbą oblano pomnik Jana Pawła II i prezydenta Reagana. Oprócz naszych, nie było głosów protestu, nie zaprezentowali przedstawiciele Kościoła. Jest prowadzona ofensywa, różnie ją nazwać można – umownie – LGBT, czy liberalizmu a z naszej strony jest oddawanie pola. Nie mówię tylko o dziwacznych, obrazoburczych paradach, którym niemal nikt się nie przeciwstawia.

– Przykład?

– Proszę bardzo. Stanął u wejścia na deptak, na plażę, w dziwnej pozie dziwny grubasek, nazwany „Powiew Wolności”. Stoi tak kilka lat. Nikt go nie tknął. Jest. Mimo, że estetyka tworzy jest wątpliwa.

– Budzi zastanowienie czy prężący się malowniczo grubasek to dziecko, czy już dorosły...

– Symbolika nie wiadomo czego. Tymczasem kilka razy zaatakowano pobliski pomnik papieża i Reagana. Ale według władz Gdańsk jest dyktatura. Na to nakłada się patronat miejski nad tęczowymi paradami, profanującymi sakramenty, nad aktami wandalizmu estetycznego, kulturowego, ideologicznego. Przecież to jest pomieszanie wartości. Kompletne. Łatwo jest żyć lokalnej władzy, gdy opozycja i administracja rządowa w terenie jest niemrawa. Przecinanie wstęg, wręczanie nagród to za mało. Z kolei samorządowcy, jeśli chcą uprawiać politykę, „bronić demokracji”, czyli bronić panów senator Gawłowskiego i Sławomira Nowaka, niech robią to na swój polityczny, a nie miejski rachunek. Funkcji powierzonych przez mieszkańców nie wypada wykorzystywać dla politycznych działań na rzecz swojej grupy, wciągając w ten proceder nie życzących sobie tego mieszkańców.





# GAZETA GDANSKA

10  
FEN.

Nr. 231 ABCDE

Poniedziałek, 10 października 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowa-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — — —

## Wielkie Pomorze pod znakiem Zjednoczenia Narodowego

10.000 osób wzięło udział w manifestacji toruńskiej

Od wczesnego ranka od strony dworca, a także z poszczególnych dzielnic miasta ciągnęły delegacje i oddziały O. Z. N. na Bydgoskie Przedmieście — do „Tivoli”, miejsca zbiórki. Punktualnie o godz. 9 poczęły się ustawiać długi wąż pochodu.

Jesienna pogoda uczyniła dla wczesniejszej niedzieli laskowy wyjątek. Po słotach dni ostatnich bezdeszczowa pogoda aczkolwiek przy nieco zachmurzonym niebie była prawdziwym „darem niebios”.

### ZBIÓRKA NA BYDGOSKIM PRZEDMIEŚCIU

Wreszcie o godz. 10,15 ruszają. Na czele orkiestra, za nią członkowie Rady Okręgowej Pomorskiego Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego pod przewodnictwem prezesa mec. Kazimierza Tomaszewskiego, dalej umundurowana kompania Związku Młodej Polski, oraz kolejno delegacje poszczególnych obwodów OZN z nader licznymi reprezentowanymi pod przewodnictwem prezesa Jonasa, miejscowym obwodem Toruń-miasto.

Pochód ustawił się na ul. Szerokiej czołem do Łuku Cezara, ostatnie szeregi zaś daleko poza Okólną drogą koło Urzędu Wojewódzkiego i Dyrekcji Kolejowej sięgały w głąb Bydgoskiego Przedmieścia. Według obliczeń obserwatorów w pochodzie stanęło 3500 osób.

### DEFILADA PRZED SZEFEM OBOZU

Tymczasem przed ubraną w barwy narodowe i emblematy OZN trybuną na Rynku Staromiejskim opodal Ratusza na vis a vis „Dworu Artusa” zatrzymuje się samochód. Wsiada gen. Stanisław Skwarczyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego w asyście prezesa okręgu oraz szefa propagandy OZN wiceproku-

ratora T. Zenczykowskiego. Za chwilę pochód rusza do defilady.

Orkiestra ustawia się przed trybuną. Pierwsza przechodzi Rada Okręgowa, która następnie zajmuje miejsca na trybunie. A teraz w takt melodii wojskowych za kompanią Związku Młodej Polski przechodzą obwody za obwodami. Wznoszą okrzyki:

— Niech żyje Polska.  
— Niech żyje szef Obozu gen. Skwarczyński.  
Zapat maszerujących udziela się tłumom.

A pochód płynie jak rzeka. Ponad głowy maszerujących wznoszą się transparenty z czołowymi hasłami Obozu oraz tablice z nazwami poszczególnych obwodów.

Szef Obozu uśmiechem dziękuje za owacje. Na wszystkich twarzach radość i wesele.

— Jesteśmy liczebnie potęgą, a zjednoczenie narodu po stokroć pomnaża naszą siłę.

Wreszcie kończy się długi łańcuch pochodu. Defilada skończona. Szef Obo-

zu uściskiem dłoni dziękuje mec. Tomaszewskiemu za piękną defiladę okręgu pomorskiego.

Tu trzeba zaznaczyć, że wśród partii politycznych nie ma żadnej, w której poszczególne warstwy społeczeństwa byłyby tak równomiernie reprezentowane. Obok zamożnego rolnika siedzi małorolny, kupiec, rzemieślnik, urzędnik, robotnik, przedstawiciele zawodów wyzwolonych. Wszyscy jedną myślą zjednoczeni, wszyscy, sobie bliści i równi.

(Ciąg dalszy na str. 3).

## Pomorze musi być warownią

Przemówienie szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego

„Panie Ministrze, Szanowne Obywatelki, Obywatele!

Gdy staję przed Wami Pomorzani, to tak, jak każdy Polak, gdy znajdzie się na tej ziemi, czuje wzruszenie, któremu nikt z nas oprzeć się nie może. Rozmaite są powody tego wzruszenia.

Powodem jest wasza piękna ziemia pomorska, te lasy, pagórki, jeziora t. zw. Szwajcarii Kaszubskiej, która pięknym swoim i urokiem ciągnie każdego turystę, daje temat wielu artystom do twórczości literackiej, malarskiej czy innej. Drugim nieodpartym i silniejszym jeszcze urokiem jest morze, którego piękno i urok oplewiali nasi artyści z Żeromskim na czele.

Czar morza działał nie tylko na dusze i umysły artystów. Każdy z nas tu obecnych na salę napewno w latach swej wczesnej młodości marzył o przygodach marynarza, walczącego z potężnym ży-

wiołem oceanu. I dziś napewno synowie Wasi marzą o urokach zdobywczych przygód, których mogą doznać w służbie marynarki wojennej, czy handlowej.

Ten urok Ziemi Kaszubskiej, ta poezja morza przyciągają nasze serca.

Ale nie tylko to jest powodem wzruszenia każdego Polaka, gdy wstępuje na ziemię pomorską. Są i inne tego przyczyny, zupełnie realne, zupełnie konkretne.

Wielkie Pomorze, ten obszar polskiej ziemi, prowadzącej nas do morza, jest łącznikiem całej Polski z naszym oknem na świat — wybrzeżem morskim.

Okno to posiada olbrzymie i doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu i handlu, dla całokształtu naszego życia gospodarczego. Przez nie prowadzi wielka droga naszej ekspansji narodowej i o nie opierają się mocno nasze dążenia do uzyskania kolonii (oklaski).

Oto te dwa elementy: uczuciowy i rozumowy, które powodują w duszy każdego Polaka szczególne wzruszenie, gdy myśli i mówi o ziemiach Wielkiego Pomorza. Wzruszenie to potęguje się, gdy na ziemię pomorską wkroczyliśmy. Z tych pierwiastków rodzi się w świadomości każdego Polaka głębokie przeświadczenie, że Pomorze, ta ziemia łącząca Rzeczypospolitą z morzem, jest naszym wielkim skarbem narodowym (oklaski).

Fakt ten posiada również wielkie znaczenie dla samego Pomorza. Pod rządami zaborcy nie posiadało ono tego znaczenia i sły gospodarczej, jakie dziś w Polsce uzyskało i z każdym dniem powiększa.

Podkreślić wreszcie należy, że odwieczne polskie Pomorze jest terenem o dużej zwartości narodowej, jest ziemią, posiadającą jeden z najmniejszych w Polsce procentów mniejszości.

Patrząc na waszą ziemię pod kątem podstawowych zasad naszej ideologii — szeroko pojętej obronności państwa — dochodzimy do przekonania, że zarówno ze względów uczuciowych jak i z przyczyn gospodarczych Pomorze musi być warownią (oklaski). Warownią nie tylko w znaczeniu czysto wojskowym, lecz także warownią polskiego ducha (oklaski).

Każdy Pomorzanie musi być zawsze gotów, zawsze uzbrojony. Gdy wszyscy razem stanjemy, ramię przy ramieniu i skupimy swoje siły, to nie tylko pomnożymy wysiłki własnych, codziennych wysiłków, lecz stworzymy mocne i zwarte zaplecze dla naszej niezwykłej armii. W tym leży wielka siła zjednoczenia narodu.

Wiemy wszyscy i z serca to czujemy, że gdyby zaszła tego potrzeba, współdziałanie narodu z armią będzie zawsze jak najściślejsze, ofiarne i niezawodne (oklaski).

Sądzę, że będę wyraził wspaniałych zgromadzonych, gdy wzniosę okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska, Jej Prezydent prof. Ignacy Mościcki, nasza Armia i Jej Naczelny Wódz Marszałek Śmiały-Rydz — niech żyją!

## Min. Beck na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN. Wiadomość o przyjeździe ministra spraw zagranicznych Becka dotarła do Cieszyna w późnych wieczornych godzinach i odrazu zelektryzowała całe miasto. Od rana na ulicach zaczęły się gromadzić liczne tłumy publiczności. Wzdłuż całej trasy, którą miał przejeżdżać min. Beck, utworzył się samorzutnie gęsty szpaler. Ratusze po obu stronach Olzy udekorowane były sztandarami i portretami gościa.

Przed przyjazdem pociągu na dworcu w Cieszynie zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych — przybył dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Bortnowski w towarzystwie gen. Malinowskiego ze sztabem, wojewoda śląski dr. Grażyński, wicewojewoda Malhomme.

O godz. 9,41 na dworzec cieszynski zjechał pociąg, wiozący ministra Becka. Po przywitaniu się z gen. Bortnowskim, przedstawicielami władz, panu mini-

strowi zameldował się komendant oddziału Legionu Zaolzia.

Pana ministra powitali przemówieniami burmistrz połączonego Cieszyna Halfar, starosta frysztacki dr. Wolf i ks. pastor Berger.

Pan minister Beck dziękując za serdeczne powitanie, oznaczył, że to, co usłyszał sprawia mu wielką radość, bez żadnej bowiem przykrości powierza dalszą opiekę nad Zaolziem w waleczne i niezawodne ręce gen. Bortnowskiego, który na rozkaz Naczelnego Wodza otoczył tę ziemię zbrojnym ramieniem Rzeczypospolitej.

„Wolę — dodał minister Beck — być tu gościem gen. Bortnowskiego, niż konsula Rzeczypospolitej”.

Wśród niemilkających okrzyków na jego cześć, p. Minister wsiadł do samochodu a zgromadzone przed dworcem tysiączne tłumy zgotowały mu żywiołową owację. Samochodowi ministra przez cały czas przejazdu przez miasto towa-

rzywały radosne okrzyki. Cała trasa przejazdu zarzucona była kwiatami. Pan minister przybył do siedziby sztabu dowództwa samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” i odbył tam półgodzinną konferencję z dowódcą tej grupy gen. Bortnowskim, po czym udał się na plac swego imienia. W czworobok ustawiona czekała tu młodzież cieszynska szkół średnich. Przy wejściu do dawnego czeskiego magistratu barwną plamę tworzyli górale w swych charakterystycznych strojach. W chwili przybycia pana ministra rozentuzjuszowana młodzież przerwała kordony i otoczyła zwartym kołem pana ministra. Okrzyki i oklaski trwały do chwili, gdy pan minister wsiadł znów do samochodu, aby udać się w dalszą podróż: po nowoodzyskanej części Rzeczypospolitej.

Z Cieszyna p. min. Beck w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego udał się do Trzyńca, gdzie zwiędził (Ciąg dalszy na stronie 2-giej)



PARTNER WYDANIA



urządzenia hut, po czym odjechał do Jablonkowa. Choć program pobytu p. ministra na Śląsku za Olzą nie przewidywał żadnych postojów, na ulicy Marszałka Śmigłego-Rydza w Trzyńcu zebrały się tak liczne tłumy, iż pan minister wysiadł ze samochodu. Panu ministrowi zameldował się burmistrz Trzyńca, zastępowany przez działacza polski na Zaolziu p. Kajzer, w imieniu społeczeństwa przemówienie powitalne wygłosił ks. pastor dr. Michejda. Z widocznym wzruszeniem mowa oświadczył, iż Trzyńiec jest miastem polskim a nie liczne ślady niewoli, które dotąd jeszcze pozostały, będą w krótkim czasie zatarte. „Nie przynieśliśmy ze sobą chleba, ani soli — oświadczył mowa — jak zwykle na powitanie, lecz gdybyśmy mogli, tobyśmy rozdali nasze pierś i ofiarowali panu ministrowi nasze polskie serca“.

Uproszony przez przedstawicieli ludności min. Beck zabrał głos, wygłaszając

następujące krótkie przemówienie: „Do niedawna jako minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej zajmowałem się organizowaniem opieki nad wami, Polakami z krwi i kości, którzyście znajdowali się poza granicami naszego państwa. Nie mogłem sobie odmówić tego szczęścia, aby uścisnąć wasze ręce dziś, kiedy wszelkie moje upraw-

nienia w stosunku do was znikły ku mej największej radości, i kiedy pan wojewoda reprezentować będzie władzę Rzeczypospolitej Polskiej na tym terenie. Jest to najszczęśliwsza forma utraty mej władzy, jaka mnie spotkała“.

Przemówienie swe zakończył pan minister okrzykiem „Niech żyją Polacy z Olzy“.

## Wojska polskie we Fryszacie

**CIESZYN.** Wojska polskie wkroczyły w sobotę rano do Frysztatu. Mimo silnego deszczu na ulicach stały nieprzebrane tłumy, które witały wojsko polskie z nieopisanym entuzjazmem.

Gen. Bortnowskiego powitał burmistrz Frysztatu ks. Twardzik, po czym odbyła się wspaniała defilada całej dywizji. Defiladzie i entuzjazmowi tłumów przyglądał się z trybuny, bawiący przypadkowo w Frysztacie attache angielskiej

ambasady w Warszawie płk. Hardy.

Znakomita postawa żołnierzy wywarła na wszystkich olbrzymie wrażenie. Frysztat przeżywał swój historyczny dzień. Wojsko jest dziś najmilszym gościem ludności, która prześciga się w usługach dla oficerów i żołnierzy. Na ulicach raz po raz wybuchają spontaniczne owacje na cześć oddziałów wojskowych, a nawet pojedynczych żołnierzy i oficerów.

# Hołd wodzom Narodu oddał wczoraj Związek Rezerwistów

**WARSZAWA.** Wczorajsza niedziela upłynęła w Warszawie pod znakiem do-rzeczno-go święta armii rezerwowej „Dnia rezerwistów“.

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową, odprawioną o godz. 10 na placu Marszałka Piłsudskiego przed zbudowanym tam dużym ołtarzem polowym.

Na placu ustawiły się w kilku rzutach kompanie Zw. Rezerwistów, „Rodzina rezerwistów“, kompanie nieumundurowane i klub motorowy Zw. Rezerwistów w liczbie przeszło 100 członków na motorach.

Przy dźwiękach marsza generalniego przybył na apel gen. Jarnuszkiewicz jako komendant główny Zw. Rezerwistów i po przyjęciu raportu od dowódcy całości, przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów. Bezpośrednio po tym rozpoczęła się msza święta.

Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez władze Związku Rezerwistów, po czym został odczytany rozkaz Kom. Okr. Stoł. Zw. Rez. płk. Krudowskiego.

Potem nastąpił uroczysty moment wręczania przez gen. Jarnuszkiewicza proporców kołom Związku Rezerwistów.

Po tym momencie oddziały przemarszerowały do Belwederu, celem złożenia hołdu pamięci Wielkiego Marszałka.

O godz. 12,30 udała się do pana Marszałka Śmigłego-Rydza delegacja władz Związku z prośbą, aby pan Marszałek zechciał przyjąć defiladę oddziału Związku Rezerwistów.

Przy dźwiękach hymnu narodowego pan Marszałek wyszedł na ulicę Klonską.

Rozpoczęła się defilada, którą prowadził płk. Krudowski.

Sprężystym krokiem przemarszerowały przed Naczelnym Wodzem oddziały rezerwistów.

Pan Marszałek z uśmiechem na twarzy salutował maszerujące oddziały, które idąc świetnym krokiem, przeżyły się przed Naczelnym Wodzem.

Bezpośrednio po defiladzie odbyła

## Delegacja amerykańskiego Fida'u przybywa do Gdyni

W dniu 11 bm. pociągiem o godz. 15,25 przybywa do Gdyni delegacja amerykańskiego Fida'u w osobach prezesa p. Nathaniela Spera oraz p. mjr. Beniamina Anuskiewicza. Delegację będzie gościł zarząd powiatowy Zw. Powst. i Woj. w Gdyni.

## Pociąg w ogniu bomb

**BARCELONA.** Pociąg pasażerski, jadący do Barcelony, bombardowany był niedaleko San Vicente de Calders. Jest podobno około 60 zabitych i 100 rannych. Bombardowania dokonał wodnosamolot powstańczy.

W nocy na niedzielę 10 samolotów powstańczych bombardowało gwałtownie Barcelonę. Urzędowe obliczenia dotychczasowe podają liczbę 10 zabitych i 4-ch rannych, z intensywności jednak bombardowania wnosić można, że liczba ofiar jest większa.

się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademii, podczas której odczytano tekst „Oddania hołdu Wodzom Narodu“ Bolesławowi Chrobremu, Władysławowi Łokietkowi, Władysławowi Jagielle, Stefanowi Batoremu, Janowi Zamoyskiemu, Stanisławowi Żółkiewskiemu, Karolowi Chodkiewiczowi, Stefanowi Czarnieckiemu, Janowi Sobieskiemu, Tadeuszowi Kościuszce, Henrykowi Dąbrowskiemu, ks. Józefowi Poniatowskiemu,

Romualdowi Trauguttowi i Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

„Józef Piłsudski — Pierwszy Marszałek Polski — tak brzmiał tekst hołdu, — niezmierną pracą całego żywota i potęgą swego geniuszu Ojczyznę naszą z mroków niewoli wyprowadził. Twórcą armii odrodzonej Rzeczypospolitej i Jej Wódz zwycięski, rycerz bez skazy — zmarł ciałem, lecz duch Jego żyje w sercach naszych i wiecznie żyć będzie“.

## Posiedzenie Rady Ministrów w sprawie przejęcia Śląska Cieszyńskiego

**WARSZAWA.** W niedzielę, dn. 9 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sława Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniu prawnym, związanym z przejęciem odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego.

W pierwszym rzędzie przyjęto projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypospolitą Polską, a

następnie projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie.

Artykuł 1 projektu dekretu o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypospolitą Polską brzmi:

Odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego są nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.

## Ministrowie słowaccy wchodzą do rządu praskiego

**PRAGA.** Prezes rady ministrów gen. Syrový, jako pełniący obowiązki prezydenta republiki, podpisał dekret nominacyjny członków autonomistycznego rządu słowackiego. Mianowani zostali następujący ministrowie: M. Czerniak, b. minister rządu praskiego, prof. gimnazjum matematyczno - przyrodniczego w Bratysławie, P. Teplanski, poseł do

parlamentu, J. Lichner, poseł do parlamentu i dr. F. Durczanski, adwokat w Bratysławie.

Projekt ustawodawczy, dotyczący organizacji władzy wykonawczej na ziemi słowackiej, przewiduje, że ministrowie słowaccy są jednocześnie członkami rządu w Pradze.

## Prace nad reorganizacją szkolnictwa na Śląsku Zaolzańskim Czesi nauczyciele utiekli

**KATOWICE.** W miarę obejmowania przez armię polską coraz to dalszych miejscowości Śląska Zaolzańskiego, odbywa się równocześnie stopniowo przejmowanie przez władze szkolno istniejących już instytucji szkolnych wszelkiego typu i rozpoczynają się prace nad zorganizowaniem polskiego szkolnictwa.

Organizacja szkolnictwa na Śląsku Zaolzańskim, niezależnie od prac, prowadzonych w urzędzie wojewódzkim śląskim, zlecona jest i prowadzona przez specjalną 3-osobową komisję oświecenia publicznego, czynną w Cieszynie. Na zajętych terenach nauka w szkołach z

polskim językiem nauczania prowadzona jest bez przerwy. Ogłoszono obecnie dodatkowe wpisy do szkół powszechnych z polskim językiem nauczania.

Nauka w szkołach z czeskim językiem nauczania uległa przerwie ze względu na ucieczkę stałego dotychczasowego personelu nauczycielskiego. Władze szkolne uczynią wszystko, aby naukę we wszystkich szkołach na Śląsku Zaolzańskim podjąć na nowo w czasie możliwie najkrótszym, po przeprowadzeniu koniecznej korekty dotychczasowych programów nauczania.

## Ciekawe wynurzenia „Gauleitera“ Forstera

W ramach odbywającego się w Gdańsku tygodnia narodowo-socjalistycznego, odbyły się onegdaj wieczorem w Strzelnicy i Hali Sportowej dwa wielkie zebrania demonstracyjne. Na obu zebraniach przemawiał Gauleiter Forster, który zaznaczył m. in., że niemieczna w Gdańsku i jego charakter narodowo-socjalistyczny są nazawsze zabezpieczone, że walka o niemieczną w Gdańsku jest już w zasadzie zakończona, że jednak nie powinna ustać walka przeciw żydowskiemu bolszewizmowi. Gauleiter Forster zakończył swoje przemówienie

stwierdzeniem, że Gdańsk musi zostać twierdzą narodowego socjalizmu.

## 40 tys. książek dla szkół powszechnych.

Pragnąc uczcić historyczną chwilę przyłączenia Śląska za Olzą do Rzeczypospolitej a zarazem przyjąć z pomocą niezamówionej dziesiątki szkół powszechnych nowej części Śląska, Dyrekcja Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie przyznała dnia 3 października br. do dyspozycji Wojewody Śląskiego 40.150 bezpłatnych egzemplarzy podręczników, książek i pomocy naukowych dla szkół powszechnych.

## Ważne dla mieszkańców wsi pomorskiej

Zapisujemy młodzież wiejską do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie.

Wieś jest potęgą tylko wtedy, gdy w niej działają ludzie światli — a tych wychowuje Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Bolszewie.

5-miesięczny kurs męski rozpoczyna się 3 listopada. Zgłoszenia kierować do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie p. Wejherowo, który wysyła prospekty i udziela wyjaśnień.

## Hojny dar przemysłowca warszawskiego dla Aeroklubu Warszawskiego

**WARSZAWA.** Wczoraj na lotnisku mokotowskim odbyła się uroczystość przekazania Aeroklubowi Warszawskiemu 3 samolotów RWD 17 ufundowanych przez przemysłowca warszawskiego p. Juliusza Glassa.

Przed przekazaniem samolotów odbyła się uroczystość przekazania Aeroklubowi Warszawskiemu balonu ufundowanego przez Związek Polskich Olejarni.

## W projekcie czeski konsulat w Cieszynie

**MOR. OSTRAWA.** „Moravsko Slerski Denik“, organ czeskiej prawicy, domaga się natychmiastowego wysłania do Cieszyna agenta konsularnego, wyposażonego we wszystkie kompetencje władz konsularnych.

## Czesi sami dążą do wymiany ludności

**PRAGA.** Prasa czeska wyraża przekonanie, że wobec znacznego okrojenia terytorium czechosłowackiego i zmniejszenia skutkiem tego możliwości egzystencji dla obywateli narodowości czeskiej, koniecznym jest wysiedlenie z obecnych granic republiki wszystkich cudzoziemców i tych dotychczasowych obywateli czechosłowackich, którzy — będąc przynależni do terytoriów odstąpionych, na będą ipso facto obywatelstwo inne.

## Misja brytyjska u króla Włoch

**RZYM.** Król Wiktor Emanuel przyjął w swej rezydencji w San Ressere misję brytyjską z generałem lordem Cavan na czele, przybyłą do Włoch w celu zwiedzenia angielskich cmentarzy wojen-

## Trzy języki na Olimpiadzie w Helsinkach

Według przepisów olimpijskich, wyniki igrzysk muszą być ogłaszane — poza językiem kraju, w którym się odbywają — przynajmniej jeszcze w języku angielskim. Ze względu na to, że w Finlandii znaczna część mieszkańców posługuje się językiem szwedzkim, organizatorzy XII Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach zdecydowali, iż wszystkie wyniki podawane będą do wiadomości widzów w języku fińskim, szwedzkim i angielskim.

## Szwajcaria przeciw „konkursom piękności“

**GENEWA.** Szereg organizacji społecznych i religijnych Szwajcarii wystąpił ostatnio z racji urządzonego w jednym z lokalnych tanecznych Genewy konkursu piękności z ostrym protestem przeciw tego rodzaju imprezom. Urządzenie podobnych widowisk — mówi protest — jest poniżaniem godności kobiety, ubóstwianiem piękności czysto ludzkiej i stanowi poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości młodzieży, dlatego też nigdy w Szwajcarii nie może się już powtórzyć. (KAP).

## Japończycy w Wutajszan i Loku

**TOKIO.** Wojska japońskie zajęły Wutajszan, siedzibę chińskich władz administracyjnych na północnym wschodzie prow. Szansu.

Agencja Domei donosi dalej, że wojska japońskie wstąpiły do miasta Loku, położonego o 40 km na zachód od Tcia na linii kolejowej Kiukiang—Nanczang. Miejscowość ta ma duże znaczenie ze strategicznego punktu widzenia, gdyż przez zajęcie jej zaranowali Japończycy nad wszystkimi drogami, prowadzącymi od strony południowo-wschodniej w kierunku Hankou.



PARTNER WYDANIA



**Gdańsk**

Dziś — **Poniedziałek** 10 październ.  
**Franciszka**

Jutro — **Wtorek** 11 październ.  
**Emiliana**

**DYŻURY LEKARZY.**

Dyżur nocny w dniu 10 bm. pełnią:  
 W Gdańsku: dr. Borowski, Langgarten 28, tel. 22628 i dr. Jensen, Langgasse 14, tel. 21885.

We Wrzeszczu: dr. Schulz, Adolf Hitlerstrasse 78, tel. 42426.

W Sopocie: dr. Gumz, Viktoriastrasse 5, tel. 51023.

**Z TOWARZYSTW**

— Zebranie filii G. P. Z. P. Gdańsk — Dolne Miasto odbędzie się w środę, 12 bm. o godz. 19 w lokalu filii przy ul. Hopfengasse.

— Baczność Wojaży! Miesięczne zebranie Tow. b. Wojaków placówki Gdańsk — Stare Miasto odbędzie się w środę 12 bm. o godz. 20 w lokalu Federacji P. Z. O. O. przy Rynku Drzewnym 4. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

**Notatki kronikarza**

— **Nieszczęśliwy wypadek marynarza.** Na parowcu „Iris” uległ nieszczęśliwemu wypadkowi marynarz holenderski Marcin Janiarz. Spadł mu bowiem na głowę kawał drzewa, skutkiem czego marynarz doznał wstrząsu mózgu. Ofiarę ulokowano w lecznicy miejskiej.

— **Fatalne skutki upadku z wozu.** W Swinem w pow. Gdańskie Wytzyń spadł inspektor rolniczy z majątku ziemskiego Szwiern z wozu i doznał złamania stosu pańczerowego. Rannego przewieziono do Gdańska do lecznicy diakonisek.

— **Katastrofa motocyklowa.** Niedaleko granicy po stronie polskiej pod Gołębiewem zderzył się motocyklista Adam Wiśniewski z Wielkich Trąbek w powiecie Gdańskie Wytzyń z jakimś gdyńskim samochodem ciężarowym. Skutkiem zderzenia doznał W. złamania ramienia i poważnych obrażeń wewnętrznych. Rannego przewieziono do szpitala w Tczewie. Motocykl został poważnie uszkodzony.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zgony: żeglarz Hermann Porsch, 64 l., żona Maria Koener z domu Fischer, 60 l., siostry Karol Stramka, 67 l., inwalida Franciszek Schoenkerl, 79 l., córka słuźarza Ernesta Spammanna, 8 tyg., syn dozorcy przewodów telegraficznych Fryderyka Brauera, 1 g., robotnik Albert Prandtke, 58 l., żona Karol Malgorzata Alex z domu Dobbek, 41 l., inwalida Rudolf Schilling, 78 l., wdowa Wilhelmina Wermke z domu Saengen, 76 l., Klara Bredmer, 80 l., mistrz rzeźniczy Józef Piotrowski, 65 l., kupiec Zachariasz Pinkus, 76 l., inwalida Albert Strause, 83 l., żona Klementyna Krueger z domu Jacubek, 52 l., syn słuźarza Alberta Kamrowskiego, 1 godz.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Oliwie:** Zgony: Otylia Sorge, bez zawodu, 71 l., szewc Ferdynand Cremonke, 73 l., wdowa Marianna Hallmann z domu Lietzau, 86 l., drobny kapitalista Reinhard Janke, 86 l., wdowa Maria Hommel z domu Falk, 80 l., wdowa Marta Nierzalewska z domu Kopiczka, 68 l., wdowa Franciszka Witka z domu Bigot, 71 l., uczeń szkolny Joachim Ballach, 6 l.

**KRONIKA POLICYJNA z 8 bm.**

— **Przytrzymano 11 osób,** z tych 5 za opilstwo, 1 celem wydalenia, 5 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** szczyryk, portmonetkę z 1 guld., złoty zegarek na rękę.

**Z ekranu**

**FILM „CZTERY TOWARZYSKI” W KINIE UFA-PALAST**

Filmem tym zainteresuje się zapewne publiczność, a przede wszystkim kobiety, pracujące na własne utrzymanie. W akcji tego filmu poruszono bowiem zagadnienie kobiety samodzielnej, nie chcącej zrozumieć, że ognisko domowe daje również pełne zadowolenie. Bohaterki tego filmu cztery absolwentki szkoły przemysłu artystycznego w Berlinie, postanowiły samodzielnie pracować. Utworzyły więc spółkę, założyły sklep z artystycznymi rękodzielcami i złożyły „śluby panięńskie”.

Po długich staraniach przymierzając czasami nawet głodem, udało się tej spółce uzyskać wielkie zamówienie — lecz cóż, kiedy tymczasem jedna z współniczek zaręczyła się, a druga nawet wyszła za mąż — oczywiście potajemnie. Trzecia zaś poświęciła się malarstwu, a wreszcie ostatniej nie pozostała inna droga, jak również uszczęśliwić młodzieńca, którego już dawno kochała, lecz nie chciała poddać się temu uczuciu — nie i spółka rozpadła się. Gra aktorów i aktorek jest świetna, akcja przewartościwie wesoła, to też publiczność jest filmem tym zachwycona.

Główny film poprzedził film kulturalny i przegląd aktualności.

**Dalsze wybory nowych zarządów filij Gminy Polskiej Zw. Polaków**

W ciężkich warunkach rozwija się życie polskie w kaszubskich wioskach Ziemi Gdańskiej, zagrożonych poważnie germanizacją. Świadczy o tym ostatnie walne zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Kahlbudach. Zebranie zagał kierownik filii p. **Hugo Zielke**. Marszałkował członek Zarządu Głównego G.P.Z.P. p. **radny Kurzyński**, który wygłosił również referat okolicznościowy. Po ustąpieniu dotychczasowego kierownictwa wybrano nowe w następującym składzie: **Zielke** — kier., **Chajewska Franciszka** — sekretarka, **Józef Pelpliński** — skarbnik. W dyskusji i wolnych głosach żalono się na trudną sytuację lokalną i ciężkie warunki

rozwoju polskości. Wreszcie uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 2 października 38 r. Polacy wsi Kahlbude, miejscowości Ziemi Gdańskiej, do głębi wzruszeni wiadomością o szczęśliwym powrocie Rodaków z Zaolzia na łono naszej kochanej Matki Polski, ślą Braciom Zaolzańskim jak najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia. Niech żyje Śląsk Zaolzański, złączony obecnie na wieki z macierzystą ziemią polską”.

Tego samego dnia odbyło się walne zebranie filii G.P.Z.P. w Strzepowie, również kaszubskiej wsi na Ziemi Gdańskiej, które zagał kierownik filii p. **Egon Rost**. Zebraniu przewodniczył czło-

nek Zarządu Głównego G.P.Z.P., p. **radny Kurzyński**, który też wygłosił okolicznościowy referat polityczny, poruszywszy szczególnie sprawy powrotu do Polski Ziemi Zaolzańskiej. Po sprawozdaniu rocznym oraz ustąpieniu dotychczasowego kierownictwa wybrano nowe kierownictwo w następującym składzie: **Egon Rost** — kier., **Józef Uhlenberg** — zast. kier., **J. Deya** — sekretarz, **Sylwester Zaporowski** — zast. sekr., **Stanisław Kosiński** — skarbnik, **Albin Rogaczewski** — członek kierownictwa.

Udział z powodu odpustu w Rekownicy, dokąd dużo miejscowych Polaków podążyło, był mniej liczny niż zwykle. Obrady spokojne i harmonijne. Wyrażono żal, że dotąd nie ma szkoły dla dzieci polskich i uchwalono odpowiednie wnioski. Poza tym uchwalono również rezolucję, składającą w ten sposób hołd wytrwałym Braciom zza Olzy.

Na zebraniu filii G.P.Z.P. Straszyn - Przędziszyn, które zagał kierownik p. **Nitka**, aktualny referat polityczny - społeczny wygłosił członek Zarządu Głównego p. **Perschon**, po czym wybrano nowe kierownictwo filii w następującym składzie: **Nitka** — kierownik, **Block** — zast. kierownika, **Kostka** — sekretarz, **J. Hoffmann** — skarbnik. Jak wynikało z przemówień członków podczas dyskusji, panuje tam również nastawienie antypolskie, tak charakterystyczne dla wiosek Ziemi Gdańskiej.

**Poważna liczba nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych**

Podczas gdy w tygodniu od 18—24 września rb. wydarzyło się w gdańskim obwodzie policyjnym 29 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych, wzrosła cyfra ta w czasokresie od 25 września do 1 października rb. do 30 z udziałem 15 samochodów osobowych, 14 rowerzystów, 7 samochodów ciężarowych, po 6 pojazdów konnych i pieszych, 3 tramwajów oraz po 2 autobusów i motocykli. Wzrosła również liczba rannych, która wyniosła 10.

Winowajców udało się ustalić w 25 wypadkach, mianowicie kierowcom samochodowym przypisano ją 14 razy, rowerzystom i pieszym po 4 razy i woźnicom 3 razy. 5 razy nie zdołano ujawnić winnych spowodowania nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych.

**Herbatka towarzyska G.P.Z.P.**

Gmina Polska — Związek Polaków zaprasza uprzejmie na **herbatkę towarzyską**, która odbędzie się w środę, 12 bm. o godz. 20 w sali Deutsches Haus I p. Dochód przeznaczony na biedne dzieci.

**Za Komitet:** W. Mikulecki, St. Klotzkowa, H. Gronkowska.  
 Wstęp 2 guld.

**Ustawa o ochronie dzieł i młodzieży**

W Gdańsku ogłoszona została ustawa o ochronie młodzieży, której projekt opracowany został przez władze senackie z nadradcą Ruhenbergiem na czele z udziałem przedstawicieli młodzieży hitlerowskiej Wittem i Maternem. Ustawa ta zawiera przepisy, zabraniające zasadniczo zatrudniania dzieci, ograniczając czas pracy młodocianych, zakaz pracy nocnej, oraz dotyczące urlopu młodocianych pracowników. W ramach specjalnych przepisów ujęte została sprawy zatrudniania młodzieży w gospodarstwie domowym, rolnictwie i leśnictwie, żegludze morskiej i śródlądowej oraz w lotnictwie cywilnym.

**Ułatwienie w gdańskiej podmiejskiej komunikacji kolejowej**

Kolejowe bilety tygodniowe ogólnie dostępne (nie robotnicze) uprawniają w gdańskiej komunikacji podmiejskiej codziennie do dwudzielnorazowych przejazdów w każdą stronę, a więc do czterech przejazdów razem.

**Z portu gdańskiego**

**RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIAH 6 I 7 PAŹDZIERNIKA**  
 W dniah 6 i 7 października weszło do portu gdańskiego 43 statki o łącznej pojemności 26.453 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 17, szwedzkich 8, duńskich 5, polskich i estońskich po 2, angielskich i norweskich po 2 oraz po jednym statku fińskim, holenderskim i litewskim.

**Kiedy zostanie załatwiona sprawa uczniów w Stoczni Gdańskiej?**

Jak ogólnie wiadomo, w lipcu br. została zawarta umowa między Rządem polskim i Senatem gdańskim, regulująca szczegółowo procedurę przyjmowania uczniów na Stocznię Gdańską. Również ustalona została liczba uczniów, których Stoczni Gdańska zobowiązuje się przyjmować, a mianowicie rocznie 23-ch. W tym roku miało być przyjętych z dniem 1 października 12-tu uczniów. Z nieznanych na mpowodów, pomimo zgłoszenia potrójnej ilości kandydatów, nie przyjęto na Stocznię Gdańską ani jednego ucznia!!!

Natychmiast po wejściu w życie umowy, szło wszystko niby to jak z płatka. Polski mąż zaufania p. radca Smulkowski zgłosił odpowiednich kandydatów, dyrekcja Stoczni Gdańskiej ustaliła ich zdadność i według oświadczenia dyrekcji Stoczni Gdańskiej, uczniowie mają czekać na zawezwania. Od tego czasu minęły już dwa miesiące. Rok szkolny, jak wiadomo, rozpoczyna się na Stoczni Gdańskiej od 1 października, niemieccy uczniowie zostali już przyjęci, a nasi chłopcy nadal czekają.

Jak się dowiadujemy, gdański urząd pracy udzielił już podobno 10 kandydatom zezwolenia na pracę, a mimo to nie przyjęto ich jeszcze do Stoczni Gdańskiej.

Wiadomo jednak, gdzie szukać należy przyczyny takiego postępowania. Jest przecież nie do pomysłenia, aby umowa dot. Stoczni Gdańskiej, podpisana z własnej i nieprzymuszonej woli, tak ze strony Rządu polskiego, jak i Senatu gdańskiego, już po tak krótkim czasie miała-

być nieważna. Gdański urząd pracy również oświadczył, że formalności zostały załatwione i nic nie stoi na przeszkodzie, aby uczniowie zostali przyjęci, a więc przyczyny należy szukać gdzie indziej.

Ale gdzie? A może w samej Stoczni Gdańskiej?

Podczas pewnej konferencji oświadczył p. dyrektor Komorowski, że sprawa uczniów nie go nie obchodzi i, że należy się w tej sprawie zwracać do męża zaufania. O ile sprawa uczniów załatwiana będzie w tym tempie jak dotychczas, to kandydaci tymczasem zawodu pomimo wszystko się nie nauczą, w każdym razie nie w Stoczni Gdańskiej. Cóż wobec tego wszystkiego znaczą piękne umowy, tak szumnie i szeroko komentowane, kiedy praktycznie nie przynoszą one nam żadnej korzyści. Nie wiemy po czyjej stronie leży wina i komu zależy na zwlekaniu w tak ważnej dla nas sprawie. Jedno jednakże jest jasne, że musi być w całej tej procedurze ukryte cele, zdążające do zamęczenia umysłów polskich rodziców i naklonienia ich do występowania z polskich szeregów.

Już dzisiaj możemy oświadczyć i to kategorycznie, że inicjatorzy tej roboty na zwłokę nie dopną swego. Społeczeństwo polskie już kilkakrotnie dało dowód, że umie się oprzeć najsilniejszemu naciskowi, a więc i w tym wypadku zwycięży. Gdybyśmy się jednak przekonali, że wina zwlekania leży po stronie Stoczni Gdańskiej, natenczas napewno znajdzie się inny sposób załatwienia kwestii przyjmowania uczniów-Polaków.

**Otwarcie bibliotek P. R. K.**

Polska Rada Kultury podaje do wiadomości zainteresowanym, że zostały już otwarte biblioteki, po przeprowadzeniu reorganizacji, w następujących miejscowościach:

- 1) W Świątlicy Centralnej w Gdańsku, Langermarkt 18 (na razie tylko dział młodzieżowy). Godziny otwarcia: w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od 18—20.
- 2) W świątlicy w Oruni, Stadtgebiet 12. Godziny otwarcia we wtorki i piątki od 19—20.
- 3) W świątlicy w Sidlicach (Friedrichshain). Godziny otwarcia: we wtorki i piątki od 19—20.
- 4) W świątlicy w Brzeźnie, Neufahr-

wasserweg 1. Godziny otwarcia: w środy i soboty od 19—20.

5) W świątlicy w Nowym Porcie, Hindersinstrasse 1. Godziny otwarcia: od dnia 17 bm. w czwartki od 19 do 20.

6) W Pruszczu, w Pszczółkach, w Belkowie i Straszynie.

W pozostałych świątlicach biblioteki zostaną uruchomione w ciągu miesiąca października, o czym społeczeństwo nasze zostanie powiadomione dodatkowo.

Osoby wpisujące się na listę czytelników otrzymują legitymację za cenę 10 fenigów.

Miesięczna opłata za wypożyczenie książek wynosi 10 fen.

**Uwolnienie od winy i kary polskiego inspektora celnego**

Onegdaj toczyła się przed gdańskim sądem ławniczym rozprawa karna przeciw polskiemu inspektorowi celnemu Józefowi Olejniczakowi, któremu oskarżenie zarzucało zadanie urazu cielesnego ze śmiertelnym skutkiem:

Tło sprawy przedstawiało się następująco: Oskarżony jechał w sierpniu rb. motocyklem z przyczepką drogą Barenhütte-Strzepowo. W przyczepce towarzyszył mu znajomy Konstanty Kwiatkowski. Przy bydynku strazy granicznej w Strzepowie nastąpiło zderzenie, którego ofiarą padł towarzysz oskarżonego.

Sąd był zdania, że O. spowodował nieszczęśliwy wypadek w stanie nietrzeźwym. Z zeznań świadków i biegłego dr. Wiesego z Nowego Dworu wynikało jednak, że nie-

szczęście powstało skutkiem zbiegu różnych okoliczności, oraz że O. wypił tego dnia tylko kilka wódek, oraz że jego towarzysz przyczynił się do katastrofy przez chwytnie kierownicy, skutkiem czego nastąpiło zderzenie.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator dr. Karpiński, który uznał oskarżonego winnym śmierci towarzysza, domagając się wymierzenia mu kary 8 miesięcy więzienia.

Dzięki świetnej obronie adwokata dr. Romanowskiego, sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary, nakładając koszty postępowania na skarb senacki, i zarządzając natychmiastowe zwolnienie O. z arsztatu zapobiegawczego.





## Gdynia

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 29, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.

### REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: Monumentalne arcydzieło: „Chicago”.  
LIDO: Najnowsza komedia w kolorach naturalnych „Rozwód Lady X”.  
POLONIA: „Tango Notturmo” — i bogaty nadprogram.  
BAJKA: „Wieżień królewski”.  
MIRAŻ (Orłowo): „Kościuszkę pod Racławicami”.  
ZORZA (Grabówek): „Znachor”.  
LILY (Chylonia): „Królowa dzungli”.

### Akcja zbiorkowa Tygodnia Szkoły Powszechnej

Przeprowadzona w ubiegłą niedzielę w Gdyni zbiórka uliczna na budowę Szkół przyniosła około 1650 zł. Poza tym wpłynęły następujące wpłaty na rzecz Komitetu Tygodnia Szkoły Powsz.:

Związek Zaw. Pracowników Miejskich 120,80 zł.; p. Fr. Szyperki 10,— zł.; p. Dakiniewicz 3,— zł.; Państw. Szkoła Morska 17,40 zł.; Bank Zachodni 10,— zł.; Zrzeszenie Pracown. Banku Gospod. Kraj. 15,— zł.; Bank Polski 25,— zł.; Pracow. Banku Polskiego 10,— zł.; Bank Handlowy 20,— zł.; p. Gruszkos 7,— zł.; p. Skalski 10,— zł.; p. Łakomy 5,— zł.; p. Zdrojowy 5,— zł.; Pracownicy Urzędu Celnego 23,50 zł.; Szkoła Rzemieślnicza — Przemysłowa 41,50 zł.

Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej prosi o wpłacanie ofiar do K. K. O. m. Gdyni na konto Komitetu wzgl. na ręce upoważnionych delegatów Komitetu.

### Inż. Michalski nie kandyduje

Od p. inż. Michałskiego otrzymujemy następujące oświadczenie z prośbą o opublikowanie:

„Pewne grupy i osoby wysuwały i wysuwają moją osobę, jako kandydata na posła z okręgu 104, obejmującego: Gdynię oraz powiaty morski, kościerski i kartuski.

Niniejszym oświadczam wszystkim tym grupom i osobom, że do przyszłego Sejmu kandydować nie zamierzam i nie zamierzam.

Inż. Mieczysław Michalski

### Mimo napiętej sytuacji politycznej obroty portu gdynińskiego wzrosły we wrześniu Gdynia przetłoczyła ponad 765 tys. ton

Obroty towarowe portu gdynińskiego za miesiąc wrzesień przedstawiają się następująco:

Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz obrotem drogą wodną z wnętrzem kraju wyniósł 765.920 ton (w sierpniu 741.405 ton), z czego na obrót zamorski przypada 758.368 ton (w sierpniu 732.730,3 ton). Z ostatniej cyfry na przywóz przypada 105.305,2 ton (w sierpniu 116.702,8 ton), a na wywóz 653.063,5 ton (w sierpniu 616.027,5 ton).

Obroty przybrzeżne łącznie z W. M. Gdańskiem wyniosły 1.371,6 ton (w sierpniu 2.109,1 ton). Obroty z wnętrzem kraju drogą wodną wyniosły 6.179,7 ton (w sierpniu 6.566,1 ton).

W porównaniu do miesiąca września roku ubiegłego ogólnie obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy zwiększyły się o 1,4 proc. Od początku 1938 r., tj. za trzy kwartały ogólnie obroty towarowe w porcie

### Wejherowo

Myślimy o braciach zza Olzy

Za przykładem pracowników Ubezpieczalni Społecznej, poszli pracownicy Urzędu Pocztowego, składając na cel pomocy ofiarom walk o wolność Śląska Zaolzańskiego 37,45 zł.

Z zabawy tanecznej w Osowej zebrane 22 zł. złożył p. Łosowski na ręce p. Starosty Morskiego, na ten sam cel. Zapowiadane są dalsze ofiary z innych urzędów.

### Nowy komisarz ziemski

Na miejsce p. inż. Raczynskiego, komisarzem ziemskim został mianowany inż. Józef Bystrzycki, urzędujący dotychczas w Starogardzie. Teren pow. morskiego nie jest obcy p. inż. Bystrzyckiemu, gdyż w swoim czasie pracował on już na terenie starostwa morskiego.

### „Przyjaciół Ludu Kaszubskiego”

Jan Głock, osławiony separatysta, wydawca i redaktor pisma pod tytułem umieszczonym w nagłówku tej notatki, opuścił już powiat morski udając się na stały pobyt do Gdańska. Działalnością Głocka zajęły się władze, w następstwie czego starosta morski p. Potocki wydał zarządzenie, wysiedlające Głocka z pnia granicznego.

# Niemcy zapelnili pokład „Batorego”

## w ostatniej jego podróży z Ameryki do Europy

Transatlantyk polski „Batory”, który w sobotę w południe przybył do Gdyni z Nowego Jorku, zabrał w podróż do Europy 181 pasażerów. Jest to liczba rekordowa, jeśli się zważy, że znacznie więk-

sze statki, opuszczając Amerykę w przeddzień paktu w Monachium, miały minimalną liczbę miejsc zajętych. Większość pasażerów na pokładzie ms. „Batory” stanowili Niemcy, ponieważ stat-

ki niemieckie opuściły port Nowy Jork niespodziewanie nie zabierając pasażerów.

Gdy wiadomość o zawarciu paktu w Monachium nadeszła nazajutrz po wyjściu statku, część pasażerów niemieckich wysiadła w Halifaxie, ażeby lądem powrócić do Stanów. Pozostali Niemcy wysiedli w Kopenhadze, nie kryjąc swego zadowolenia, że skorzystali z przejazdu polskim statkiem.

Wiadomość o przyjęciu przez Czechosłowację żądań Polski nadeszła na statek w drodze z Halifaxu do Kopenhagi. Pasażerowie i załoga dali natychmiast wyraz swej radości w telegramie gratulacyjnym do miarodajnych władz. Na pokładzie zostało odprawione dzięki czynne nabożeństwo. Nastroj na statku panował odświętny.

W drodze do Nowego Jorku, podczas największego napięcia politycznego, na ms. „Batory” znajdował się p. Wojta Benesz, brat h. prezydenta Czechosłowacji i W. Hurban, poseł pełnomocny Czechosłowacji w Waszyngtonie. Przyjazd „Batorego” do Nowego Jorku stanowił wobec tego wielką sensację polityczną. Około 50 dziennikarzy przybyło na spotkanie statku, pięć agencji kinematograficznych wydelegowało operatorów. Wobec kurtuazyjnego zachowania się załogi statku podczas podróży, czescy dygnitarze wyrazili im swoje podziękowanie, zaś w enuncjacjach politycznych, zamieszczonych przez całą prasę amerykańską, pominięli całkiem zagadnienie stosunków polsko-czeskich.

Z Kopenhagi do Gdyni ms. „Batory” dodatkowo przewiózł 28 pasażerów. We środę statek wyrusza w nową podróż do Ameryki zabierając komplet pasażerów.

### Wywóz węgla przez port gdański

w miesiącu wrześniu br.

W miesiącu sprawozdawczym wyszły z portu gdańskiego 123 statki z ogólnym ładunkiem 227.839 t. węgla, wobec 257.311 t. w miesiącu sprawozdawczym roku poprzedniego. Do Francji wyszło 104.049 t., do Szwecji 70.400 t., do Belgii 10.993 t., do Danii 4.283 t., do Egiptu 5.045 t., do Norwegii 6.010 t., do Holandii 3.225 t., do Grecji 3.155 t., do Argentyny 6.300 t., do Italii 7.340 t., do Irlandii 2.200 t., do Niemiec 1.180 t. oraz do Finlandii 1.200 t.

### Obrót towarowy portu gdańskiego

od 1—30 września rb.

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w miesiącu sprawozdawczym według statystyki kolejowej 510.541 t. wobec 576.411 t. w tym samym miesiącu roku poprzedniego. Koleją dowieziono do portu gdańskiego celem ekspedycji morskiej 424.056 t., a mianowicie 299.815 t. węgla, 18.020 t. zboża, 50.327 t. drzewa, 1.435 t. produktów naftowych, 5.854 t. żelaza, 120 t. cementu, 48.185 t. innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przywiezionych drogą — łącznie 86.485 t., a mianowicie: 77.288 t. rudy, 1.605 t. nawozów sztucznych, 10 t. ryżu, 35 t. żelaza, 7.547 t. innych towarów.

## Akcja „Tygodnia Szkoły Powszechnej” w Gdyni przybiera na sile

### Pomyślne wyniki zbiórek pieniężnych

Jak wiadomo, na terenie całej Polski odbywa się obecnie akcja zbiorkowa pod hasłem: „Na budowę szkół!”.

W Gdyni akcja ta coraz bardziej przybiera na sile: 16 Komitetów rejonowych, działających na terenie miasta, prowadzi wyteżoną pracę zbierania datków na listy ekładowe oraz werbowania zwyczajnych i dożywotnich członków Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Wypróbowana ofiarności naszego społeczeństwa nie zawodzi i tym razem: przeszło półtora tysiąca złotych przyniosła niedzielną zbiórka uliczna, do K.K.O. m. Gdyni napływają stale ofiary na konto Komitetu Tygodnia Szkoły Powsz., w niektórych zaś rejonach gdynińskich powstają nowe Ko-

mitety T-wa P.B.P.S.P., przy czym na członków T-wa zgłaszają się licznie społecznie wyrobieni obywatele, pragnący przez uiszczenie 2-złotowej rocznej składki członkowskiej przyczynić się do powiększenia funduszu na budowę szkół.

Z wydatną pomocą T-wu przychodzi świat pracowniczy, banki, organizacje społeczne i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Jako jeden z przejawów uspołecznienia notujemy z przyjemnością fakt, że dyrekcja znanej firmy „Felzytm i Trocal” zapisała się na dożywotniego członka Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, wpłacając 150 zł tytułem jednorazowej składki członkowskiej.

## Nauka języka hiszpańskiego w Liceum Handlowym w Gdyni

Znajomość języka hiszpańskiego, którym włada 100 milionów ludzi, rozrzuconych na różnych kontynentach globu ziemskiego, nieestety jest bardzo mało rozpowszechniona w Polsce. Tymczasem znaczenie znajomości tego języka jest ogromne, zwłaszcza w stosunkach handlowych z krajami Ameryki Południowej i Środkowej. To też bardzo szczęśliwie się stało, że po raz pierwszy w szkółnictwie średnim w Polsce została wprowadzona przez Dyrekcję Liceum Handlowego w Gdyni nauka języka hiszpańskiego, jako przedmiotu nadobowiązkowego, dla wychowanków Liceum, mają-

cych przecież pracować w handlu morskim i dążyć do rozbudowania w przyszłości stosunków gospodarczych z najodleglejszymi krajami, z którymi dotychczas mamy bardzo słabe kontakty w przeciwieństwie do szeregu innych przedsiębiorczych narodów europejskich, ciągnących wielkie z tego korzyści dla siebie.

Naukę języka hiszpańskiego prowadzi p. prof. Marian S y d o w, długoletni profesor liceum w Santiago de Chile, którego wykład inauguracyjny w Liceum Handlowym w Gdyni odbył się onegdaj.

## Coraz większy rozwój połowów dalek omorskich

Wartość ogólna złowionych ryb we wrześniu sięga kwoty blisko 1.350 tys. zł

W m. wrześniu złowiono ogółem zarówno na Bałtyku, jak i na Morzu Północnym 2.336.820 kg ryb wartości 1.341.454 zł. Przynosiącą pozycją są tu połowy dalekomorskie, które w sumie dały 2.036.280 kg ryb, wartości 1.161.604 zł. Reszta przypada na połowy kutrów rybackich w zatoce i na pełnym Bałtyku.

Jeżeli chodzi o podział na gatunki, to na pierwszym miejscu figurują śledzie, których przywieziono: 699.280 kg w stanie świeżym

i 1.441.200 w stanie zasolonym. Na drugim miejscu są dorsze, których złowiono 134.600 kg, dalej stornie (plastugi) — 45.770 kg, węgorze — 40.410 kg itd. Homarów, które ostatnio zaczęto poławiać w Skagerraku, przywieziono 200 kg.

Jak z powyższych danych widzimy gospodarstwo rybne na naszym wybrzeżu staje się coraz donioślejszym czynnikiem w całokształcie naszej gospodarki morskiej.

## Jak pracuje gdynińskie Tow. Przyjaciół Nauk

Dnia 30 bm. akademie ku czci Bolesława Krzywoustego

Dnia 5 bm. odbyło się w Instytucie Bałtyckim, pod przewodnictwem p. Jarosława Czarlińskiego, prezesa Sądu Okręgowego w Gdyni, posiedzenie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w którym wzięli udział: inż. Wł. Szaniawski, Wicekomisarz Rządu, Mgr. J. Kawczyński, dyrektor Izby Przem.-Handlowej, notariusz H. Chudziński, dr. med. Zdzisław de Teisseyre, oraz mgr. Józef Bieniasz.

Przedmiotem obrad był program prac Towarzystwa w r. b. W wyniku obrad postanowiono prowadzić w dalszym ciągu publiczną działalność odczytową, wzorem ubiegłego roku, przy współudziale prelegentów miejscowych i zamiejscowych, wewnętrzna praca w sekcjach, oraz akcję wydawniczą w zakresie zagadnień kaszubskich.

Działalność tegoroczna zainauguruje Towarzystwo Przyjaciół Nauk w dniu 30 bm. uroczystą akademią ku czci Bolesława Krzywoustego (z okazji 800-lecia jego zgonu), która odbędzie się w Państwowej Szkole Morskiej z następującym programem:

Chór „Symfonia” — „Bogurodzica Dziewica”; Prezes J. Czarliński — Zagajenie; Mgr. J. Bieniasz, wykład: „Bolesław Krzywousty, jako wódz i polityk”; Mgr. Wł. Biermański — „Odczytanie wyjątków z kro-

niki t. zw. „Anonima - Galla”; Chór „Symfonia” — Hymn Bałtyku.

Zaproszenia na Akademię wydaje Instytut Bałtycki (Świętojańska 23), w godzinach urzędowych.

## Raj dziecięcy w śródmieściu Gdyni

Urządzenie ogródka Jordanowskiego przy ul. Mściwoja

Z inicjatywy d-cy Rejonu Morskiego P. W. i W. F. p. pułk. Sas-Hoszwoskiego, Komisarz Rządu wykonał pierwszy ogródek jordanowski przy ul. Mściwoja u zbiegu ul. Zgody. Za przykładem p. B. Nowackiego i p. Lubnera w Cisowej, którzy oddali do użytkowania młodzieży swoje grunty, tym razem plac pod ogródek użyczyli p. J. Grubba i p. Nadolski.

W ogródku znajduje się duża skrzynia piasku, waźnie, równoważnie, huśtawka, drążek i lina do spinania się i t. d. W krótko plac zostanie ogrodzony płotem siatkowym, ustawiony będzie kołobieg, a ogródek obsadzony zostanie krzewami. Już od pierwszych dni ogródek jordanowski cie-

szy się bardzo dużą frekwencją dlatwy. Zimą w ogródku urządzona będzie szluzawka.

Należy zaznaczyć, że budowa ogródka została umożliwiona tylko dzięki obywatelskiemu stanowisku pp. Grubby i Nadolskiego, którzy wydzierżawili plac bezpłatnie. Podobnych placów do gier i zabaw dla dzieci mogłoby w Gdyni powstać znacznie więcej, gdyby zrozumienie potrzeby budowy ogródków dziecięcych objęło szersze szeregi obywateli, którzy spieszyliby z ofiarnością na te cele w miarę swoich możliwości, n. p. oddając do użytkowania wolne place, ofiarując materiały drzewne, liny, okucia i czysty piasek.





# Neurochirurgia Szpitala im. Kopernika ze wsparciem Fundacji LOTOS

Nowoczesny sprzęt do endoskopowej chirurgii kręgosłupa trafi na oddział neurochirurgii Szpitala im. M. Kopernika w Gdańsku. Dzięki temu możliwe będzie wykonywanie małoinwazyjnych zabiegów chirurgicznych. Zakup aparatury wesprze Fundacja LOTOS.

Endoskopowa chirurgia kręgosłupa to metoda, dzięki której pacjent szybciej przechodzi przez proces gojenia i rehabilitacji. Takie zabiegi przeprowadza się w nielicznych ośrodkach neurochirurgicznych i ortopedycznych, głównie w prywatnych placówkach, co znacznie zawęża dostęp dla ubezpieczonych pacjentów.

Dzięki wsparciu Fundacji LOTOS, pacjenci z ubezpieczeniem NFZ będą mogli odbyć taką operację w Szpitalu im. M. Kopernika w Gdańsku. Sprzęt umożliwia przeprowadzenie operacji u osób w każdym wieku. –*Takiego sprzętu praktycznie nie ma na północy Polski. Teraz osoby ubezpieczone nie będą musiały robić zabiegów prywatnie czy jeździć dalej. Endoskop do chirurgii kręgosłupa pomoże nam ominąć niektóre nerwy, nie będziemy naruszać kości, stawów. Najczęstsze wskazanie do wykorzystania tego typu endoskopu to bardzo bolesne wypadnięcie dysku do otworu tam, gdzie nerw wychodzi na zewnątrz. Tam mamy tylko 5mm średnicy. Należy dodać, że zakup tego sprzętu jest rozwojowy. W przyszłości będziemy mogli wykonywać zabiegi w innych schorzeniach – tłumaczy prof. Wojciech Kloc, kierownik Oddziału Neurochirurgii Szpitala im. M. Kopernika w Gdańsku.*

Darowizna Fundacji LOTOS o wartości 250 tys. zł wesprze zakup zestawu instrumentarium, w którego skład wchodzi: endoskop sztywny z oprzyrządowaniem, napęd neurochirurgiczny do endoskopowej chirurgii kręgosłupa i pompa irygacyjna. –*Wsparcie Fundacji LOTOS umożliwi lekarzom korzystanie z najnowocześniejszego sprzętu medycznego i pozwoli w sposób jak najmniej inwazyjny operować szczególnie trudne przypadki związane z chorobami kręgosłupa. Cieszymy się bardzo, że sprzęt do endoskopowej chirurgii kręgosłupa, który częściowo sfinansuje Fundacja, jednocześnie doposaży nowoczesny oddział szpitala, ułatwi pracę lekarzom, a co najważniejsze, przyczyni się do ochrony zdrowia mieszkańców Pomorza i nie tylko – podkreśla Wiesław Labuda, prezes Fundacji LOTOS.*

– Jednym z wielu obszarów,



w które angażuje się Fundacja LOTOS, jest pomoc polskim placówkom medycznym. Staramy się odpowiadać zwłaszcza na potrzeby pomorskiej służby zdrowia, regionu, z którym jesteśmy tak bardzo związani. Pokazaliśmy to m.in. w czasie pandemii koronawirusa, kiedy w pierwszej kolejności wsparliśmy właśnie jednostki z województwa pomorskiego i zachodniopomorskiego. Teraz środki na zakup nowoczesnego sprzętu trafiły do Szpitala im. M. Kopernika w Gdańsku – dodaje Paweł Jan Majewski, prezes Zarządu Grupy LOTOS.

Oddział neurochirurgii Szpitala im. M. Kopernika w Gdańsku jest jedynym w Polsce certyfikowanym ośrodkiem szkoleniowo-naukowym akredytowanym przez AO Spine. Zapewnia pacjentom dostęp do najnowocześniejszych metod leczenia w zakresie chorób ośrodkowego układu nerwowego oraz kręgosłupa. Ponadto wykonuje specjalistyczne zabiegi w zakresie neurochirurgii czynnościowej i neuromodulacji. –*Jesteśmy wdzięczni Fundacji LOTOS za wsparcie. To jest kolejny krok w rozwoju oddziału Pana Profesora Kłoca. Dzięki takim partnerom, jak Fundacja LOTOS, możemy dalej ten oddział wspierać. To jest*



faktycznie jeden z najlepiej wyposażonych oddziałów neurochirurgii w Polsce, ale i osiągający najlepsze wyniki – podsumowuje Dariusz Kostrzewa, prezes Spółki COPERNICUS PL w Gdańsku.

Fundacja LOTOS od początku pandemii koronawirusa aktywnie włączyła się we wsparcie polskiej służby zdrowia, przekazu-

jąc środki na zakup sprzętu medycznego i karty paliwowe. Pomoc w kwocie ponad 8 mln zł trafiła do wielu placówek w całej Polsce, w tym do wszystkich szpitali jednoimiennych. Poza ogromnym zaangażowaniem w przeciwdziałanie pandemii, Grupa LOTOS wielokrotnie wspierała pomorską ochronę zdrowia. Tylko w ubiegłym roku cztery kar-

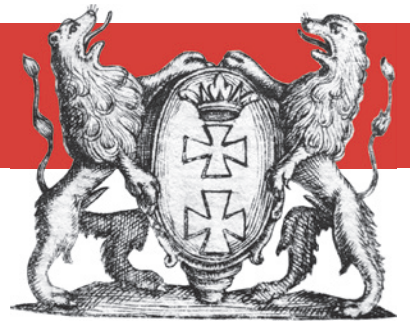
diomony z centralą monitorującą zakupione przez Fundację LOTOS trafiły na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii Szpitala Specjalistycznego im. F. Ceynowy w Wejherowie. Wcześniej, dzięki wsparciu Fundacji Bicie Serca, Fundacja LOTOS zaopatrzyła Oddział Kardiochirurgii Dziecięcej im. WOŚP Szpitala św. Wojciecha na gdańskiej Zaspie

w dwa inkubatory oraz głowicę USG wykorzystywaną przy znieczulaniu najmłodszych pacjentów. Ponadto na południu Polski dla szpitala w Sanoku Fundacja zakupiła specjalistyczne łóżka szpitalne.

źródło materiały prasowe  
Fot. Szpital im. Kopernika w Gdańsku



## Galeria Sztuki Gdańskiej



## Paul Friedrich Meyerheim

Najnowszym nabytkiem kolekcji malarstwa Andrzeja Walasa jest dzieło Paula Friedricha Meyerheima zatytułowane „W zagrodzie”. Olbrzymich rozmiarów obraz (133 x 233) prezentowany był na Międzynarodowej Wystawie Sztuki – Berlin 1896. Dzieło wraz ze zdjęciem znajduje się w katalogu wystawy pod numerem 1504.



Paul Friedrich Meyerheim, W zagrodzie, olej, płótno, 1896

Wystawa miała miejsce w maju i czerwcu 1896 roku a ekspozycja odbyła się z okazji dwustulecia powstania Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie i przeszła do historii europejskiego malarstwa. W wystawie brali udział również polscy malarze: Aleksander Augustynowicz, Alfred Wierusz-Kowalski, Kazimierz Pochwałski oraz Olga Boznańska, Józef Chelmoński i Julian Fałat.

Obraz Paula Meyerheima akurat na tej wystawie nie został zauważony i nagrodzony, ale ta rodzajowa scena daje wyraz wielkich możliwości artysty. Po latach obserwacji, gruntownych studiów oraz znajomości zachowań i charakteru domowego ptactwa panorama wiejskiej zagrody mogła oddać rzeczywisty klimat wiejskiego podwórza. W rodzajowym malarstwie Paula Meyerheima ptaki i dzikie zwierzęta odgrywają naturalną rolę jako temat sam w sobie. Malarz odnosi się z pełnym zachwytem do piękna i siły również dzikich zwierząt, które miał możliwość obserwacji w berlińskim ogro-



Paul Friedrich Meyerheim, Lwy, pocztówka z serii Tuckers

dzie zoologicznym.

Paul Meyerheim należał do najwybitniejszych malarzy niemieckich. Żył na przełomie wieku XIX i XX. Urodził się w Berlinie, ale jego dziadek Karl Friedrich pochodził z Gdańska. Rodzina przywędrowała ze Skandynawii i osiadła w bogatym hanzeatyckim mieście.

Karl był malarzem portrecistą uznanym dekoratorem, szanowanym mistrzem cechu malarzy miejskich. Wykonywał wiele zleceń renowacyjnych w kościołach, kaplicach i klasztorach. Od 1831 do 1834 był dyrektorem Królewskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdańsku. Karl Friedrich miał czterech

utalentowanych synów. Najbardziej znanym obok Friedricha Eduarda, był jego drugi syn Wilhelm Alexander (1815-1882) oraz Hermann Robert (1829-1880), czwartym synem był Gustav Adolf (1816-1894), o którym wiadomo najmniej był malarzem architektury i prawdopodobnie konserwa-

torem. Wszyscy byli artystami. Trzecie pokolenie rodziny Meyerheimów stanowili ich synowie: Friedricha Eduarda - Franz Eduard (1838-1880) i Paul Friedrich (1842-1915), Wilhelma Alexandra - Paul Wilhelm, czynny w Berlinie (1842-1905) oraz Gustava Adolfa - Robert Gustav (1847-1920). Wspólną cechą ich twórczości była wierność przyrodzie i mocne przesłanie romantyczne.

Drugi syn utalentowanego Friedricha Eduarda - Paul Friedrich stał się najwybitniejszą postacią rodu Meyerheimów. Urodził się już w Berlinie w 1842 roku, ale sentyment do Gdańska pozostał, stąd pochodziła jego babka, dziadek, matka i ojciec. Od czasu do czasu bywał w Gdańsku, po śmierci swego ojca przyjechał do Muzeum Miejskiego by podarować 85 rysunków ojca.

Malarstwo Paula już od najmłodszych lat wyróżniało się i stanowiło dla krytyków temat poważnych rozpraw. Należał do wyjątkowych osobowości świata sztuki był otwarty, serdeczny

i naturalny, jego wyjątkowy talent nie wpłynął na poczucie wyższości artystycznej mentalności. Od dziecka interesował się hodowlą ptaków, zachwycał się gołębiami, ziębami i kanarkami już później w jego pracowni stało kilka klatek ptaków, świat zwierząt poza malarstwem wypełniał jego życie. Wkrótce stał się stałym bywalcem ogrodu zoologicznego w Berlinie, do którego miał wolny wstęp. Martin Lichtenstein dyrektor berlińskiego ZOO biolog, lekarz i podróżnik był zaprzyjaźniony z artystą. Często wspólnie ćwiczyli, Paul na wiolonczeli, a Martin śpiewał. W próbach kwartetu smyczkowego brał udział jeszcze brat Paula, Franz znakomity malarz scen rodzajowych.

Edukację malarską Paul rozpoczął od nauki rysunku u swego ojca, później uczęszczał od 1857 do 1860 roku do Berlińskiej Akademii Sztuki pilnie studiując anatomie zwierząt. Zawsze preferował malarstwo z natury niż rysunków czy zdjęć. Pierwszym prawdziwym obrazem była namalowana





Paul F. Meyerheim, Handlarz kóz, pocztówka



Paul F. Meyerheim, Rybaczy przy naprawie sieci, olej, płótno

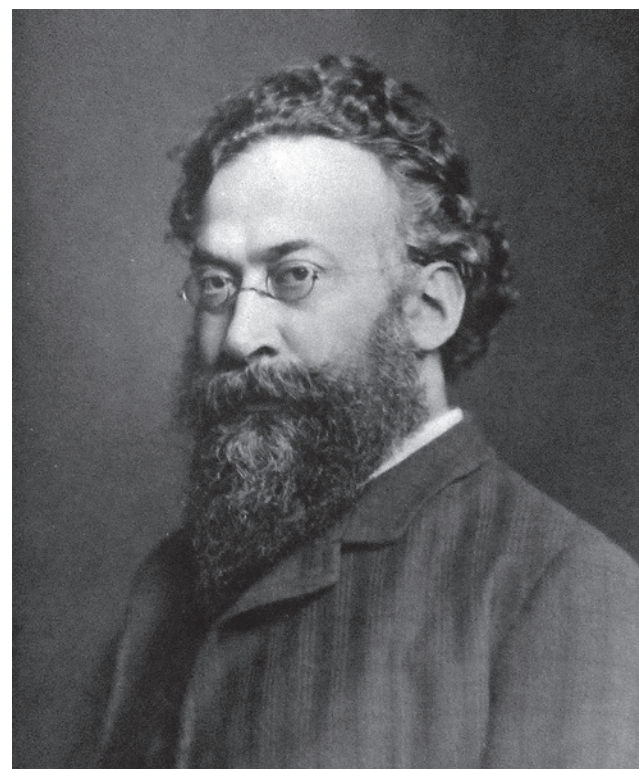
dopiero w wieku 18 lat scena zatytułowana „Pies i małpa” oraz seria pejzaży stworzona w górach Harzu, która przyniosła niespodziewane honoraria. Ko-

lejną podróżą był rejs korwetą wojenną z Gdańska do portów Norwegii. Następnie artysta odwiedził wystawę w Londynie, skąd udał się do Plymouth

i Portsmouth, Cherburga, Brestu i przez Isle of Wight udał się do Bretanii. W następnym roku zawędrował do Tyrolu gdzie przebywał u znajomych by w

końcu zawędrować do Szwajcarii i Holandii. Podczas tych pierwszych podróży wypracowywał swój własny styl, ale nie poszukiwał ciekawych regionów, dzikiego romantycznego morza, ani sztywnej wzniosłości alpejskich szczytów lecz martwej natury w lesie czy w polu, codziennego zgłębienia ludzi, ale przede wszystkim zwierząt. Wzruszały go zwykłe pola różnych upraw układające się w harmonijną kolorystykę. W Bretanii nie przyciągała go plaża z klifami lecz stare zniszczone gospodarstwa. W Monachium nie chodził do Pinakoteki, lecz odwiedzał zwykły cyrk z pogromcą dzikich zwierząt, dzięki czemu namalował serię bardzo udanych obrazów prezentujących wyczyny artystów cyrkowych.

Meyerheim nie odtwarzał realistycznych sytuacji choć takimi mogły się zdawać, tworzył je na nowo, wkładał swoją wirtuozerię i magię nadawał im prawdę artystyczną. Nie był filozofem, malował dowcipnie. Miał dość poczucia piękna, aby nadawać swojej sztuce wieczną prawdę. Mocno ograniczał tematy ale właśnie w tym poszukiwał bogactwa inwencji, był subtelny, posługując się magią kolorów. Ze zwykłych sytuacji tworzył interesujące sceny, na przykład tematem staje się stary handlarz kóz wędrujący po wsi ze swoim stadem, pogromca zwierząt, rybacy przy naprawie sieci, małpy, kury, kaczkę czy lwy. Zwierzęta żyją, zieleń pachnie, drzewa szumią, uczucia przebijają się do widzów. Artysta wiedział jak wykorzystać swój talent, aby wygrać mnóstwo nowych wdzięcznych motywów.



Paul Friedrich Meyerheim

Był wielkim obserwatorem, stąd jego sceny uważane są za perłę malarstwa gatunkowego i jako niemiecki malarz dzięki tej sztuce zdobył wielką sławę. Artysta zafascynowany był również wielkością wielkich maszyn parowych. Cykl siedmiu dużych obrazów przedstawiających potęgę lokomotyw parowych namalowany w latach 1873-76 dla zaprzyjaźnionej bogatej rodziny właścicieli firmy Borsig Werke produkujących lokomotywy kolejowe prezentowany był po latach w 1912 roku na Wielkiej Berlińskiej Wystawie Sztuki. Obrazy namalowane na miedzi pierwotnie prezentowane były w ogrodowej altanie posiadłości rodziny Borsig. Dziś obrazy oglądać można w Muzeum Miasta Ber-

lina w dzielnicy Mitte. Malarz obdarty wieloma nagrodami, doświadczony wielkim splendorem jednak najlepiej czuł się we własnym domu i towarzystwie swoich przyjaciół do których należeli wybitni malarze Adolf Menzel, Gustav Richter i Wilhelm Scholz. Często wieczorami wspólnie jeszcze w towarzystwie słynnego gdańszczanina, malarza Eduarda Hildebrandta, wypijali wieczorem piwo, zamieniali uwagi na temat sztuki i od rana znowu malowali. Paul Friedrich Meyerheim zmarł w Berlinie w roku 1915.

**Stanisław Seyfried**  
Fot. Obrazy pochodzą z kolekcji Andrzeja Walasa

## „Poszukiwacze Bursztynowej Komnaty” - tropem skarbu przez Trójmiasto

Fani Indiany Jonesa i rozwiązywania zagadek mają okazję wcielić się w rolę poszukiwaczy skarbów i spróbować odnaleźć Bursztynową Komnatę. Wszystko w ramach gry miejskiej zainicjowanej przez Grupę LOTOS. „Gazeta Gdańska” podjęła wyzwanie.

Gra miejska „Poszukiwacze Bursztynowej Komnaty” ruszyła w sobotę 26 września i trwa do niedzieli 11 października. Obejmuje całe Trójmiasto oraz okolice, a zagrać w nią może każdy. Głównym zadaniem jest znalezienie Bursztynowej Komnaty, rozwiązując zagadki związane z ważnymi miejscami w Trójmieście. Wzięliśmy udział w zabawie.

Dołączenie do gry jest proste. Wystarczy pobrać darmową aplikację Tropiciel i zarejestrować swoją drużynę (maksymalnie 4 osoby) lub spróbować zagrać samemu. Do udziału potrzebny jest smartfon i wiedza z różnych dziedzin. Po rejestracji zaczyna się zabawa. Otrzymujemy pierwszą wskazówkę i... ruszamy odnaleźć Bursztynową Komnatę.



Nie będziemy zdradzać szczegółów, aby nie popsuć satysfakcji z samodzielnego rozwiązywania kolejnych zagadek. „Poszukiwacze Bursztynowej Komnaty” to kilkanaście godzin dobrej zabawy. Grę

można spróbować przejść ją w jeden dzień lub podzielić na etapy. Zadania, które trzeba wykonać w trakcie gry wymagają logicznego myślenia, cierpliwości i dokładności. To możliwość sprawdzenia swojej wiedzy

o Trójmieście, ale nie tylko. Gra może zachęcić do pogłębienia swojej wiedzy o zabytkach i ciekawych miejscach Gdyni, Sopotu i Gdańska. Oprócz rozrywki umysłowej, gra „Poszukiwacze Bursztynowej Kom-

naty” to także możliwość aktywnego spędzenia czasu na świeżym powietrzu.

### Atrakcyjne nagrody

Do trzech drużyn, które zdobędą najwięcej punktów, trafią zestawy elektroniki, gadżety marki LOTOS i nagrody ufundowane przez Operę Bałtycką oraz Teatr Muzyczny. Trzy najlepsze drużyny wybiorą się na przejażdżkę rajdowym Subaru z przedstawicielem LOTOS Rally Team. Pozostałe 20 drużyn, które zdobędą najwięcej punktów, otrzymają zestawy z gadżetami marki LOTOS. Łącznie do wygrania jest ponad 80 zestawów nagród. Pierwszy tydzień uczestników gry otrzyma zdjęcie z autografem Kajetana Kajetanowicza.

Do gry zaproszone są także szkoły, które mają szansę na zdobycie aż 20 tys. złotych. Fundatorem tej nagrody jest Fundacja LOTOS. W zwyczajnej szkole zostanie zorganizowane spotkanie z Olimpijczykami wspieranymi przez Grupę LOTOS oraz trening z byłym selekcjonerem reprezentacji Polski – Pawłem Janasem.

### Bursztynowa komnata

Bursztynowa sala powstała na początku XVIII w. z inicjatywy Fryderyka I Hohenzollerna. Miała zdobić jego gabinet w podberlińskim pałacu w Charlottenburgu. Za twórcę zapierającej dech w piersi komnaty uznaje się bursztyniarskiego mistrza pochodzącego z Gdańska - Andreasa Schlütera. Latem 1942 roku Bursztynowa Komnata została przewieziona do królewieckiego zamku. Jednak w 1944 komnatę ponownie zapakowano do skrzyń i umieszczono w zamkowych podziemiach. To ostatnia pewna wiadomość na temat Bursztynowej Komnaty. Skarbu na przestrzeni lat szukało tysiące amatorów, historyków czy nawet agentów służb specjalnych. Teraz mogą zrobić to także mieszkańcy Trójmiasta i turyści, którzy wezmą udział w grze.

Więcej szczegółów można znaleźć na stronie geotropiciel.pl w zakładce „Poszukiwacze Bursztynowej Komnaty”. Tam też 14 października zostaną opublikowane wyniki gry.



Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

# Mistrzyni sztafet przełajowych

30 żeńskich drużyn powalczyło w Parku im. Jana Pawła II o tytuł Mistrzyń Gdańska w Sztafetowych Biegach Przełajowych.

Punktualnie o godz. 10.30 jako pierwsze do rywalizacji przystąpiły reprezentantki szkół ponadpodstawowych, które do przebiegnięcia miały dystans ok. 6x1000 m. Najlepiej z tym dystansem poradziły sobie dziewczęta reprezentujące XII Liceum Ogólnokształcące i to one zgarnęły złote medale oraz tytuł mistrzyń. Drugie na mecie zameldowały się uczennice IX Liceum Ogólnokształcącego, a na trzecim miejscu podium uplasowały się reprezentantki XIX Liceum Ogólnokształcącego.

Pół godziny po zakończeniu zmagania szkół ponadpodstawowych do walki przystąpiły ich młodsze koleżanki rywalizujące w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Podobnie jak u starszych koleżanek dziewczęta w tym biegu miały do przebiegnięcia 6x1000 m. Po 6 zmianach sztafety najszybciej do mety dobiegła reprezentantka Szkoły Podstawowej nr 8, wyprzedzając na mecie koleżankę ze Szkoły Podstawowej nr 80. Trzecie miejsce przypadło w udziale Szkole Podstawowej nr 81.



Jako ostatnie na starcie zameldowały się najmłodsze uczestniczki sztafet przełajowych rywalizujące w Igrzyskach Dzieci. Tym

razem zawodniczki miały do pokonania 6 x 600 m. W tej trudnej próbie najlepiej poradziły sobie dziewczęta ze Szkoły Pod-

stawowej nr 75. Na drugim miejscu zakończyły rywalizację uczennice Szkoły Podstawowej nr 81, a trzecie wywalczyły reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 8.

Po zakończeniu każdej kategorii wiekowej uroczyste podsumowanie dokonał przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego – organizatora Gdańskiej Olimpiady Młodzieży. Cztery czołowe drużyny każdej kategorii zostały uhonorowane pucharami, medalami i pamiątkowymi dyplomami. Dla najlepszych drużyn GZSiSS ufundował dodatkowe nagrody rzeczowe w postaci piłek, które

na pewno przydadzą się w sportowym życiu zwyciężczyń.

## Wyniki

### Igrzyska Dzieci

1. Szkoła Podstawowa nr 75
2. Szkoła Podstawowa nr 81
3. Szkoła Podstawowa nr 8
4. Morska Szkoła Podstawowa
5. Szkoła Podstawowa nr 42
6. Szkoła Podstawowa nr 80
7. Szkoła Podstawowa nr 6
8. Szkoła Podstawowa nr 69

### Igrzyska Młodzieży Szkolnej

1. Szkoła Podstawowa nr 8
2. Szkoła Podstawowa nr 80
3. Szkoła Podstawowa nr 81
4. Szkoła Podstawowa nr 75
5. Morska Szkoła Podstawowa
6. Szkoła Podstawowa nr 42
7. Szkoła Podstawowa nr 69

### Licealiada

1. XII Liceum Ogólnokształcące
2. IX Liceum Ogólnokształcące
3. XIX Liceum Ogólnokształcące
4. II Liceum Ogólnokształcące
5. Zespół Szkół Kształowania Wizerunku
6. Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące
7. X Liceum Ogólnokształcące
8. VIII Liceum Ogólnokształcące
9. Zespół Szkół Morskich
10. Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2
11. IV Liceum Ogólnokształcące

źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek



## Ognisko integracyjne Pracowni Turystyki i Rekreacji

26 września Pracownia Turystyki i Rekreacji zainaugurowała nowy rok szkolny 2020/2021 ogniskiem integracyjnym dla dzieci, nauczycieli i rodziców. Piękna wrześniowa pogoda pozwoliła nam efektywnie wykorzystać wspólnie spędzony czas.

Ognisko i pieczenie kiełbasek, zabawy integracyjne, wspólne przeciąganie liny, zabawy z chustą animacyjną, uczenie się chodzenia na szczydach czy zabawy z piłkami to nie jedyne atrakcje jakich spotkały dzieci tego dnia.

Pani Dorota Kuffel-Wojciechowska w sposób fachowy przybliżyła zasady pierwszej pomocy przedmedycznej, a już chwilę później można było wspólnie poćwiczyć i nabrać wprawy w przeprowadzeniu udanej akcji ratowniczej. Pani Maja Kupitel-Niska pokazała jak posługiwać się w terenie kompasem, wyzna-



czać kierunki świata, a także zabrała uczestników ogniska na pierwszą wycieczkę.

Ten udany dzień rozpoczyna ambitne plany na

dalsze wspólne przedsięwzięcia turystyczno – rekreacyjne.

Źródło GZSiSS

## Jesteście ciekawi jak trenują lekkoatleci GZSiSS?



Treningi odbywają się na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym oraz hali sportowej Państwowej Szkoły Budownictwa ul.

Grunwaldzka 244. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do soboty.

Nauczyciele Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu

Szkolnego zapraszają wszystkich chętnych, którzy chcieliby się sprawdzić.

Trening czyni Mistrza! Przyjdź i Sprawdź się!